

Nowe procesy i wyroki w Sudanie

Trybunały wojskowe kontynuują swą terrorystyczną działalność w Sudanie. Zapadają nowe wyroki. Jak donosi agencja France Presse, najwyższy Trybunał Wojskowy Sudanu ogłosił wyrok na 8 oficerów armii sudańskiej.

Czterech z nich zostało skazanych na wieloletnie więzienie z pozbawieniem stopni wojskowych. Pozostali czterej zostali zdegradowani i zwolnieni ze służby zawodowej. Wszystkie wyroki zatwierdził osobiście gen. Nimejri.

Organ Powszechnej Federacji Robotniczych Związków Zawodowych Syrii, dziennik „Al-Isztiraki” w artykule poświęconym tragicznym wydarzeniom w Sudanie podkreśla, że w chwili obecnej najważniejszym zadaniem jest położenie kresu dalszemu rozlewowi krwi i represjom. Znamy tych, — pisze gazeta — którzy pragną wywołać konflikt między postępowymi siłami narodu arabskiego. Zdajemy sobie sprawę z tego, do czego zmierzają burżuazyjna propaganda dokładająca starań, by za pomocą fałszywych hasel zepchnąć Sudan w szeregi wrogów, występujących przeciwko Związkowi Radzieckiemu. PAP

Okupanci wypędzają Arabów



Izraelskie władze okupacyjne kontynuują akcję wypędzania tysięcy Arabów z okolicy Dżabalia w strefie Gazy. Wyszędzono już w powietrze ponad 100 arabskich domów a ich mieszkańców przesiedla się do specjalnie utworzonych obozów na Pustyni Synajskiej. Na zdjęciu: żołnierze izraelscy na gruzach zburzonych domów.

CAF — telefono

Wieści nie z tej Ziemi...

- Dzisiaj powrót „Apollo-15”
- „Łunochod” pracuje dalej

Uczestnicy czwartej wyprawy księżycowej David Scott, James Irwin i Alfred Worden znajdują się już razem na pokładzie kabiny macierzystej statku kosmicznego „Apollo-15”. Statek krążyć będzie po orbicie okołoksiężycowej do środy. Dzisiaj bowiem według ustalonego programu około godz. 22 czasu warszawskiego, nastąpi odpalenie głównego silnika pojazdu, w wyniku czego statek zejdzie z orbity okołoksiężycowej na trajektorię Księżyc — Ziemia.

W poniedziałek około godz. 20 nastąpiło cumowanie „Falcona” z kabiną macierzystą „Endeavour”. Znajdujący się na pokładzie „Falcona” Scott i Irwin poczynili przygotowania do przejścia na pokład kabiny macierzystej. W tym celu przywdziali oni specjalne skafandry chroniące kosmonautów przed niespodziewaną dekompresją. Skafandry takie po raz pierwszy zostały zastosowane w obecnej wyprawie księżycowej. Otworzone zostały włazy do tunelu przejściowego, przez który lunonauci przedostali się na pokład kabiny „Endeavour”.

Nie obyło się bez kolejnego incydentu. Jak twierdzą specjaliści z ośrodka kosmicznego w Houston, przyrządy kontrolne wykazały różnice ciśnienia między tunelem łączącym a kabiną macierzystą. Spadek ciśnienia został spowodowany, według NASA, uchodzeniem tlenu z kabiny macierzystej.

Awaria spowodowała odroczenie o 2 godziny operacji odłączenia członu ładującego „Falcona” od kabiny macierzystej. Operacja ta została przeprowadzona dopiero we wtorek o godz. 2.04 czasu warszawskiego. Następnie uruchomiony został główny silnik statku macierzystego w celu oddalenia się od „Falcona”.

We wtorek członkowie załogi statku kosmicznego „Apollo 15” który znajdował się jeszcze na orbicie okołoksiężycowej zostali obudzeni po godz. 16.00 czasu warszawskiego. Po sności posiłku przystąpili do swych zajęć naukowych.

W poniedziałek odbył się seans łączności z „Łunochodem”, w trakcie którego została przekazana informacja telemetryczna o stanie systemów pokładowych i agregatów. Analiza tej informacji przeprowadzona w ośrodku dalekosiężnej łączności kosmicznej wykazała, że „Łunochod” jeszcze raz pomyślnie zniósł surowe warunki dwutygodniowej nocy księżycowej. Ciśnienie środowiska gazowego w kabinie przyrządowej utrzymuje się w granicach normy, a temperatura wynosi plus 20 stopni Celsjusza.

Podczas seansu łączności, na komendę z Ziemi otworzyła się przesłona baterii słonecznej i rozpoczęło się ładowanie akumulatorów chemicznych.

Z „Łunochodem” utrzymywana jest stała łączność radiowa. Praca radzieckiego automatycznego aparatu samobieżnego na powierzchni Księżyc trwała. (PAP)

nia mieszkańców miast i wsi w sprawy aktualnego stanu i perspektyw rozwoju terenu.

Zgłaszane przez ludność wnioski i postulaty stanowią nieodłączną część dodatkowej informacji o aktualnych potrzebach mieszkańców. Co więcej, pobudzają terenowe organy władzy i administracji państwowej do preferowania przede wszystkim tych przedsięwzięć, które zaspokajają najpilniejsze potrzeby społeczne.

— Czy dysponuje pan ministrem jakimiś liczbami, które mogłyby zobrazować stopień realizacji dotychczas zgłoszonych postulatów?

— Przed dwoma laty w czasie kampanii wyborczej do Sejmu rad narodowych, do terenowych komitetów FJN wpłynęło blisko 109 tysięcy postulatów i wniosków. Do końca grudnia ubiegłego roku, do rad narodowych wpłynęło dodatkowo 51 tysięcy postulatów. Po szczegółowej analizie rady narodowej, pod adresem których głównie wnioski kierowano, uznano za słuszne i możliwe do realizacji 135 tysięcy postulatów. Głównie dotyczyły one zagadnień gospodarczych, a tylko jedna trzecia — problemy administracyjno-organizacyjne. Do końca grudnia 1970 roku, a więc w ciągu półtora roku obecnej kadencji zrealizowano już blisko 67 tysięcy postulatów i wniosków. Ok. 49 proc. ogólnej liczby postulatów zakwalifikowano do realizacji w ciągu całej kadencji.

W okresie niecałych 2 lat wydatkowaliśmy na realizację cywilnych postulatów ponad 10 miliardów 500 milionów złotych. Zgodnie z postulatami wzrosła sieć urządzeń komunalnych, wybudowano i wyremontowano wiele nowych dróg, zwiększono znacznie sieć placówek kulturalno-oświatowych, sklepów, urządzeń przeciwpożarowych itp. Wymienimy jeszcze, że zgodnie z postulatami wyborców uległy np. zmianie godziny pracy wielu sklepów, urzędów pocztowych itp.; zostały one dostosowane do potrzeb interesantów. To samo dotyczy zwiększenia ilości przejazdów na poszczególnych trasach, uruchomienie szeregu nowych linii, bardziej dostosowanych do potrzeb podróży godzin kursowania autobusów oraz pociągów osobowych.

Bardzo ważnym elementem w realizacji postulatów wyborców jest wkład pracy w czynach społecznych samego społeczeństwa. Wyraża się on kwotą półtora miliarda złotych. Świadczy to o nieustającej



Zachmurzenie będzie niewielkie i umiarkowane. Miejscami zwłaszcza na zachodzie burze i przelotne opady. Temperatura maksymalna od 29 stopni do 32 stopni. Tylko na Wybrzeżu miejscami około 24 st. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych — przeważnie południowe. Zmierzonych przeciagających się upałów spieszmy poinformować, że w najbliższych dniach możliwy jest pewien spadek temperatury. Jak informuje dyżurny synoptyk PIHM, pojutrze spodziewany jest początek powolnego spadku temperatury, począwszy od zachodniej części kraju powinno także wystąpić więcej przelotnych opadów i burz.

aktywności, szerokim współdziałaniu społeczeństwa z władzą. Umiejętne wykorzystanie możliwości tkwiących w inicjatywach społecznych służy najlepiej rozwiązaniu wielu lokalnych problemów i co ważniejsze bez specjalnych nakładów finansowych i bez angażowania mocy produkcyjnych, które są potrzebne gdzieś indziej. Podajmy dla przykładu, że ponad 72 proc. wszystkich zakwalifikowanych postulatów administracyjnych — organizacyjnych zrealizowano — jak się to mówi — po gospodarstwu.

— Czy istnieje terminarz realizacji postulatów i wniosków, które do tej pory nie zostały jeszcze zrealizowane?

— Jak najbardziej. Powiem więcej: zasadnicze zmiany, które nastąpiły po VII i VIII Plenum KC PZPR, wymagają spojrzenia po nowemu również na postulaty i wnioski, których realizacja uważana była za niemożliwą. Dotyczyło to głównie poprawy warunków socjalno-bytowych ludzi pracy i usprawnienia wszystkich dziedzin funkcjonowania naszej gospodarki.

W związku z tym, że w najbliższym roku realizowanych zostanie blisko 60 tysięcy dalszych postulatów i wniosków. Na ostatni rok kadencji pozostanie już do realizacji bardzo niewielka ich liczba. Oczywiście, mogą tu nastąpić pewne przesunięcia w poszczególnych okresach realizacji postulatów i wniosków — będzie to zależało od terminu zakończenia prac nad ostateczną wersją terenowych planów gospodarczych obecnej pięcioletki. (PAP)

Walki w Indochinach

W Kambodży toczyły się w poniedziałek walki między ugrupowaniami wyzwoleniczymi a oddziałami reżimu sajskiego. W pobliżu granicy z Wietnamem Południowym, na terenach zwanych „Kaczyn” gdzie działa 13 tys. żołnierzy południowietnamskich, mających wsparcie śmigłowców USA, w rezultacie z poniedziałkowej potyczki wyeliminowanych zostało z walki 8 sajskończyków.

W pobliżu stolicy kambodżańskiej patriotci ostrzelali most na drodze nr 5, a w prowincji Takeo stanowisko wojsk rakietowych.

W Wietnamie Południowym walki toczyły się na terenach położonych na północny wschód od Sajgonu. Partyzanci wyeliminowali z walki 3 żołnierzy nieprzyjacielskich. (PAP)

Manewry „Opal — 71”

Zgodnie z zatwierdzonym planem przygotowania bojowego zjednoczonych sił zbrojnych państw członkowskich Układu Warszawskiego, rozpoczęły się manewry w zakresie współdziałania taktycznego pod kryptonimem „Opal-71”. Odbywają się one z udziałem wydzielonych oddziałów czechosłowackich, radzieckich i węgierskich. Manewrami kieruje Ministerstwo Obrony Węgierskiej Republiki Ludowej.

Nowy rząd Jemenu

Został sformowany w Adenie nowy rząd Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu, na którego czele stanął Ali Nasir Mahomed Hasani — dotychczasowy minister obrony, która to funkcję nadal sprawuje.

CIA płaci za Laos

Senacka komisja spraw zagranicznych USA uchwaliła fakt, że Centralna Agencja Wywiadowcza

Zachodnie echa spotkania na Krymie

Światowa opinia publiczna wykazuje duże zainteresowanie informacją o spotkaniu na Krymie przywódców bratnich partii komunistycznych i robotniczych, zwracając uwagę, iż dokonano na nim wymiany poglądów dotyczących aktualnych zagadnień sytuacji międzynarodowej, światowego ruchu komunistycznego i współpracy krajów socjalistycznych.

Publikując streszczenie komunikatu o spotkaniu przywódców krajów socjalistycznych francuska agencja AFP zwraca uwagę, że w toku wymiany poglądów wiele miejsca poświęcono umocnieniu bezpieczeństwa Europy. Agencja przytacza fragment komunikatu, który podkreśla konieczność podjęcia aktywnych kroków w dziedzinie rozładowania napięcia przez wszystkie państwa europejskie.

Agencja Reutersa nadała szczegółowo streszczenie komunikatu przy czym podkreśla, że uczestnicy spotkania potwierdzili jednosc poglądów na temat poparcia sprawiedliwej walki narodów arabskich o przywrócenie pokoju na Bliskim Wschodzie i zlikwidowanie skutków agresji izraelskiej. Zwraca się również uwagę, że uczestnicy spotkania dali wyraz poważnemu zaniepokojeniu w związku z krwawym terrorem stosowanym wobec partii komunistycznej i innych organizacji demokratycznych przez władze w Sudanie.

Agencje AP i UPI w streszczeniu komunikatu zwracają uwagę opinii amerykańskiej, że na Krymie poruszano szeroko wachlarz aktualnych zagadnień. Obie piszą, iż uczestnicy spotkania ponownie dali wyraz zdecydowaniu udzielania wszechstronnego poparcia walce narodów Indochin z amerykańską agresją. Podkreśla się także oświadczenie uczestników spotkania, iż niedawne propozycje TRR RWP, dotyczące pokojowego uregulowania sytuacji w Indochinach, zgodne są z interesami narodów.

W sprawie przyjęcia Chin do ONZ

Według oświadczenia rzecznika Departamentu Stanu USA, konsultacje dotyczące problemu przyjęcia ChRL do ONZ odbędą się przed rozpoczęciem sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Rzecznik nie chciał sprecyzować, jaką taktykę przyjmie w sprawie ChRL delegacja amerykańska, dał tylko do zrozumienia, że Amerykanie zamierzają przeforsować rezolucję odmienną od tej, którą złożyła w swoim czasie Albania. (PAP)

PAP

Manewry „Opal — 71”

USA wydała w ubiegłym roku przeszło 100 mln dolarów na wzmożone wysiłki USA podczas walk w Laosie przeciwko tamtejszym siłom wyzwoleniczym. Jedynie na opłacenie najemników syjamskich, CIA wydatkowała w bieżącym roku ok. 70 mln dolarów.

PAP RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM
RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM
INF. WYK. TEL. EFONEM
TEL. WYK. TEL. EFONEM
PAP RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM
RADIO INF. WYK. TEL. EFONEM

Kolejny proces w Grecji

We wtorek rozpoczął się w Atenach proces 17 młodych Greków oskarżonych o „działalność komunistyczną”

Polski plakat w Moskwie

W Moskwie otwarta została w wtorek wystawa plakatu polskiego o malarza Józefa Mroszczaka. Przedstawiono na niej 50 prac

Gwinea żąda zwołania Rady Bezpieczeństwa

Jak podano oficjalnie w siedzibie ONZ, Gwinea zażądała zwołania Rady Bezpieczeństwa z powodu ataków kierowanych na jej terytorium z Gwinei-Bissau.

Obecny przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Włoch Piero Vinci rozpoczął konsultacje w celu ustalenia daty posiedzenia Rady. (PAP)

Turcja nawiąże stosunki z ChRL

Tureckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że 5 sierpnia br. zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne między Turcją a ChRL. Rzecznik tureckiego MSZ oświadczył, że w ciągu dwóch miesięcy nastąpi wymiana ambasadorów. (PAP)

Ożywione kontakty Pekin — Tel Awiw

W ostatnich dniach prasa zachodnia, coraz częściej pisze o kontaktach między Pekinem a Tel-Awiwem. Londyński tygodnik „Observer” donosił, że ChRL zwróciła się do Izraela z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych i że inicjatywa ta została przyjęta przychylnie.

Izraelski dziennik „Maariv” opublikował doniesienie własnego korespondenta o spotkaniu jednego z polityków izraelskich z dyplomatami chińskimi w Paryżu. Według „Daily Telegraph” politykiem tym był przywódca izraelskiej partii Mapam, Eli Ben Gal, który wchodzi w skład rządu koalicyjnego. Ben Gal udzielając wywiadu jednej z roszłoń radiowych, potwierdził, że istotnie prowadził rozmowy z Chińczykami, przy czym spotkanie odbyło się z ich inicjatywy. (PAP)

PAP

Manewry „Opal — 71”

Do ZRA i Sudanu odleciał specjalny wysłannik prezydenta Jusztawii, Josin Djerda. W Kairze przeprowadził on rozmowy z prezydentem ZRA, Mahmudem Fauzi, a w Chartumie z prezydentem Sudanu Nimejri.

Skutki powodzi

W Bengalu Zachodnim około 2 mln ludzi zostało dotkniętych skutkami powodzi spowodowanej nowymi opadami deszczów monsunowych. Ok. 11 tys. domów zostało zburzonych.

Co 5 minut katastrofa

Rozwój motoryzacji w Belgii przekształca się niemal w kleskę skutkami powodzi spowodowanej nowymi opadami deszczów monsunowych. Ok. 11 tys. domów zostało zburzonych.

Przerwa w rozmowach o Berlinie?

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” w numerze z 3 bm., powołując się na kół obserwatorów politycznych w Berlinie Zachodnim pisze, że daje się obecnie zauważyć pewien pesymizm co do rychłego osiągnięcia porozumienia w kwestii uregulowania problemu Berlina Zachodniego. Podobnie jak i poprzednio, nierozwiązane zostają jeszcze sprawy reprezentacji Berlina Zachodniego na zewnątrz, obecności NRF w Berlinie Zachodnim i dostępu do niego oraz sprawa konsultacji radzieckiej w Berlinie Zachodnim. Twierdzi się ponadto, że w sierpniu nie wykluczona jest dłuższa przerwa w spotkaniach ambasadorów czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego. (PAP)

Gospodarka wielkopolska w I półroczu

W I półroczu br., w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, ludność Wielkopolski wzrosła o 0,4 procent (do 2 667 000 osób), zatrudnienie w ogólnym przemyśle o 2,3 procent (do 278 100 osób), produkcja przemysłowa o 5,6 procent (do 39,4 mld zł), wypłaty z tytułu funduszu płac o 8,9 procent, a obroty w handlu detalicznym o 6,9 procent w towarach żywnościowych i o 10,6 procent w pozostałych grupach towarowych.

Dane te zacierpnieliśmy z obszernego komunikatu o wykonaniu planu o sytuacji gospodarczej w Wielkopolsce w I półroczu, nadesłanego nam przez Urząd Statystyczny dla miasta Poznania i województwa poznańskiego. Ponieważ liczne fragmenty tego komunikatu pokrywają się z już wcześniej drukowanymi przez nas informacjami, nie będziemy ich powtarzać.

Jeśli chodzi o rolnictwo, to jak wynika z komunikatu, ogólna powierzchnia zasiewów

i upraw przemysłowych utrzymała się w zasadzie na poziomie 1970 roku. Nieco mniej jest upraw ziemniaczanych, nieco więcej — upraw pastewnych.

Poważne przetasowanie nastąpiło w hodowli. Pogłowia bydła wzrosło nieznacznie, bo tylko o 0,2 procent, w tym by dla młodego o 5,1 procent, przy jednoczesnym spadku — o 4,6 procent — pogłowia krów. O 3,4 procent zwiększyło się stado owiec a o 3,7 procent zmalała liczba koni.

Skup żywca liczony w wadze żywej był o tylko 1,4 procent mniejszy od ubiegłorocznego, lecz w rozbięciu na gatunki wykazuje dużo głębsze zmiany. Na przykład skup żywca wieprzowego był aż o 8,3 procent niższy. Ten głęboki niedobór doprowadził do częściowego był rekompensowany o 7,9 procent większym skupem żywca wołowego i o 33,3 procent większym skupem drobiu. Rolnictwo do starczyło też do punktów skupu znacznie mniej (o 4,2 procent) jaj i tylko nieznacznie więcej (o 1,9 procent) mleka.

I półrocze cechowało się dużym rozmachem robót budowlano-inwestycyjnych. Rozmiary robót budowlanych wzrosły o 8,5 procent. Plan I półrocza został wykonany w 102,4 procentach. Na inwestycje w państwową gospodarkę terenową wydano 1 614,4 mln zł. Plan roczny w tej dziedzinie wykonano w 47,9 procentach. Oddano do użytku 13 500 izb mieszkalnych, co stanowi 44,6 procent planu rocznego.

Ocenia się, iż zaopatrzenie rynku w towary było w I półroczu lepsze niż w poprzednich okresach. Obniżka cen i podwyżki płac zdynamizowały obroty w handlu. Państwo wykorzystywało wszelkie dostępne środki, łącznie z importem, dla zwiększenia i wzbogacenia masy towarowej na rynku. Większe były dostawy mięsa i jego przetworów, drobiu, serów i masła. Znacznie większe były dostawy towarów prze-

mysłowych. Natomiast nieco mniej niż w I półroczu ubr. dostarczono na rynek świeżych i mrożonych ryb, solonych śledzi oraz filetów.

Wyraźnie słabnie wyż demo graficzny. W szkołach podstawowych Wielkopolski uczęszczało w I półroczu 420 000 uczniów, czyli o 14 300 mniej niż w ubr. Część tego wyczu przesława się do szkół średnich i wyższych oraz wchodzi w wiek produkcyjny. (pch)

Referendum arabskie w sprawie federacji

W związku z mającym się odbyć 1 września br. w Zjednoczonej Republice Arabskiej, Syrii i Libii ogólnonarodowym referendum w sprawie federacji republik arabskich, odbyła się we wtorek w Kairze narada, w której wzięli udział wiceprezydent ZRA, As-Szafe, wicepremier Libii, el-Huni i minister spraw zagranicznych Syrii, Ali Zaza. Jak informuje agencja MEN, omówiono problemy związane z procedurą referendum. Uzgodniono, że rezultaty referendum powinny być ogłoszone 2 września.

PAP

Sukces polskiego filmu

Poważny sukces odniosła polska kinematografia na zakończonym 3 bm. w Moskwie VII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym.

Andrzej Wajda otrzymał złoty medal za osiągnięcia reżyserskie. Na festiwalu tym prezentowany był jego film pt. „Brzezina”. Grający w „Brzezinie” jedną z głównych ról Daniel Olbrychski otrzymał medal za najlepszą męską kreację aktorską.

Srebrnym medalem został nagrodzony film Janusza Nasfetera pt. „Abel, twój brat” przedstawiony w konkursie filmów dla dzieci.

PAP

Lekarze radzą co jeść i pić w czasie upałów

Upały dają się nam coraz mocniej we znaki. Wózki z wodą sodową, kioski z napojami bez przerwy obłożone. Jak sobie radzić z pragnieniem, jaką stosować dietę w czasie upałów? Zasięgnijmy na ten temat informacji u lekarzy.

A oto co mówi na ten temat dr Teresa Barbasiewicz ze stołecznej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

— Upały i wzmoczone pocenie się wywołują potrzebę ciągłego uzupełniania zasobów wody w organizmie. Brzmi to trochę jak paradoks, ale trzeba w tym celu zwiększyć ilość spożywanej soli w pokarmach. Należy więc przyrządzać je w sposób bardziej pikantny i słony. Będzie to powodować zwiększone pragnienie, ale przyczyni się do podniesienia zasobów soli (która jest wydalaną wraz z potem). Jest to niezbędne ponieważ właśnie sól powoduje zatrzymywanie większej ilości wody w organizmie. Dobrze jest więc pić wody mineralne (zawierają one rozpuszczone sole), a także sok warzywny,

pomidorowy itp. — dosalając je.

Doc. dr Maria Szczyłowa z Instytutu Żywności i Żywienia zaleca do picia dobrze gaszące pragnienie lekkie napary z mięty i innych ziół, lekkie kompoty itp. Napoje powinny być tylko lekko słodzone. Należy unikać wszelkiego rodzaju słodkich soków i napojów, gdyż wzmagają one tylko pragnienie.

W czasie upałów organizm jest osłabiony, wolniej też przebiegają procesy fizjologiczne. Należy więc przyrządzać potrawy lekkie; najlepiej chłodne zupy, a drugie dania bez nadmiaru tłuszczów i mięsa. Zaleca się również owoce i warzywa uzupełniające zasoby witamin w organizmie, a także przetwory mleczne i nabiał. (PAP)

Trudne dni reżimu w Urugwaju

Rząd Urugwaju przeżywa trudne dni — 20 lipca br. strajk powszechny zorganizowany przez lewicową centralę związkową zawodowych sparaliżował życie całego kraju. W trzy dni później, parlament podjął uchwałę o wytoczeniu procesu politycznego prezydentowi Republiki — Pacheco Areco, którego oskarża się o wprowadzenie stanu wyjątkowego wbrew decyzji ciała ustawodawczego. Wreszcie w piątek, 30 lipca, Tupamaros po brawurowej akcji uwolnili z więzienia znajdującego się w centrum Montevideo 38 kobiet oskarżonych o udział w ruchu partyzanckim. W ubiegłym roku Tupamaros uwolnili 13 partyzantek przebywających w tym samym więzieniu.

Ostatni wyczyn Tupamaros ujawnia nie tylko słabości reżimu, wspieranego przez pracę i obcy kapitał, ale skazuje go ponadto na kompromitację — zwraca bowiem uwagę i częstotliwość i masowość akcji tej organizacji. Nie ma praktycznie dnia, aby Tupamaros nie dali dowodów swojej rosnącej aktywności. Jedno cześnie, partyzanci działają na coraz większą skalę. W piątkowej akcji na więzienie kobiety brało udział kilkudziesięciu partyzantów, którzy mieli kilkanaście samochodów i tym razem, podobnie jak w poprzednich wypadkach, uczestnicy akcji zniknęli bez śladu. Rząd przestaje panować nad sytuacją, nie jest w stanie powstrzymać ataków opozycji.

Sytuacja Urugwaju, pogrążonego od dawna w głębokim kryzysie, zbliża się ku ostatecznym rozwiązaniom. Prezydent Pacheco Areco, wyraził interesów prawicy, polityk cieszący się pełnym poparciem ambasady USA, najwyraźniej zdaje sobie sprawę, że w wyborach, które odbędą się w listopadzie br. wielka burżuazja może utracić władzę.

W miarę jak wokół prezydenta i jego ekipy tworzy się pustka, na drugim biegunie politycznym rosną siły i rosną szanse wyborcze partii szerokiego frontu ludowego, w któ-

rym ważną rolę odgrywają komunisty. Front ten ma poparcie bardzo silnego ruchu związkowego Urugwaju, a także Tupamaros. Ostatnie badania opinii publicznej wskazują, że szeroki front ma poważne szanse zwycięstwa wyborczego. Gdyby sondaże te potwierdziły się w rzeczywistości, to sytuacja polityczna w Ameryce Łacińskiej uległaby dalszemu, korzystnym zmianom. (PAP)

Alarm na wodach!

Bądźmy rozważniejsi

Codziennie płyną meldunki o nowych ofiarach kąpieli. Upały spowodowały wielokrotny wzrost kąpielących się w wszelkiego rodzaju zbiornikach wodnych i rzekach, ale równocześnie gwałtowny wzrost utonięć. Podczas miniego weekendu utonęło 38 osób w kraju. Tragiczne wypadki zanotowaliśmy także na wodach wielkopolskich.

Tylko w lipcu utonęły w województwie poznańskim 33 osoby, a łączny tegoroczny bilans wynosi już 72 ofiary. Smutna statystyka nadal rośnie. 1 sierpnia w Dębnie, powiat Jarocin, utonęło w Warcie 8-letnie dziecko pozbawione opieki. W poniedziałek w jeziorze Biała Wapniarnia w powiecie trzecieckim utonął 22-letni P. N. Pływał on na desce, w pewnym momencie spadł do wody i utonął.

Jak nas informuje milicja, przyczyną większości wypadków jest brawura, kąpienie w miejscach niestrzeżonych, posługiwanie się przez nie umiających pływać różnego rodzaju sprzętem pływającym, a szczególnie materacami.

Nie narażajcie waszego życia i nie ryzykujcie. Każde szarżowanie może się źle skończyć. (d)

Polskie muzeum zabawek

W Częstochowie trwają przygotowania do otwarcia muzeum zabawek. Z inicjatywy utworzenia muzeum wystąpiły Częstochowskie Zakłady Zabawkarskie Przemysłu Terenowego. Przedsiębiorstwo przygotowało odpowiednie pomieszczenia.

Muzeum otrzyma odrębny statut upoważniający placówkę do gromadzenia eksponatów i współpracy z podobnymi muzeami zagranicznymi oraz będzie prowadzić badania nad rozwojem produkcji zabawek. (PAP)

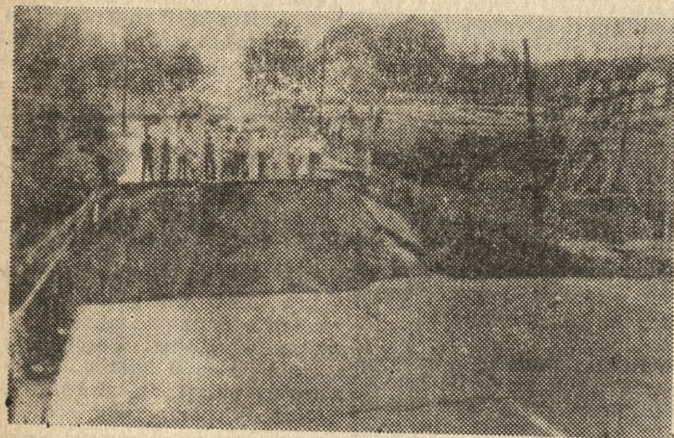
Wyrok wykonano

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu — ośrodek w Kaliszu — z 29 stycznia br., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego z 5 maja br. — za dokonanie pięciu przestępstw skazany został na łączną karę śmierci z utratą praw publicznych na zawsze Samuel Waldemar Fernbach ur. w 1949 r. w Kaliszu.

Fernbach, który uprzednio był już kilkakrotnie karany sądownie dopuścił się 30 października 1968 r. w Kaliszu gwałtu na osobie 10-letniej Marii W., po czym zamordował ją, zaś zwłoki zakopał i zamurował w przedsiionku piwnicy. W podobny sposób, 24 lipca 1970 r. w Kaliszu, po uprzednim zgwałceniu ofiary, pozbawił życia 14-letnią Krysę D.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok został wykonany. (PAP)

Ulew w USA



Wskutek ulewnych deszczów we wschodnich rejonach stanu Maryland (USA) zapadła się autostrada koło Baltimore, na odcinku kilkudziesięciu metrów.

Fot. — telefoto

Szanse dla techników

Udział NOT w intensyfikacji gospodarki

Prezydium rządu rozpatrzyło ostatnio projekt uchwały w sprawie udziału NOT oraz zrzeszonych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych w intensyfikowaniu gospodarki i rozwijaniu nowej techniki.

Uchwała, poprzedzająca VI Kongres Techników Polskich, który rozpocznie się już za miesiąc w Poznaniu, koncentruje się na tych problemach, które — dotycząc lepszego wykorzystania potencjału wiedzy fachowej inżynierów i techników — są najbardziej aktualne na obecnym etapie rozwoju naszej gospodarki.

Uchwała wskazuje na konieczność intensywniejszego niż dotychczas rozwijania działalności twórczej inżynierów i techników, koncentrowania jej przede wszystkim na podnoszeniu wydajności pracy i jakości produkcji, na sprawach lepszego, pełniejszego wykorzystania surowców, obniżki kosztów wytwarzania, pełnego wykorzystania rezerw. Ta właśnie działalność powinna stać się główną podstawą oceny ludzi i techniki.

Znamienne są postanowienia uchwały nadające szereg uprawnień ruchowi stowarzyszeniowemu, w szczególności kołom zakładowym. Te ostatnie, na podstawie porozumień z dyrekcjami zakładów, mają stać się społecznymi doradcami w kształtowaniu planów po stronie technicznej. Przewiduje się, że koła zakładowe pełni będą podstawową rolę w

podnoszeniu kwalifikacji załóg oraz doskonaleniu kadry inżynierjno-technicznej.

Niewątpliwie z ogromnym zadoleniem środowiska technicznego przyjęte zostaną te postanowienia nowego aktu prawnego, które podnoszą rolę i znaczenie technika — w sensie poziomu wykształcenia. W tym zakresie resorty, w porozumieniu ze związkami zawodowymi i NOT, zostały zobowiązane do dokonania zmian w taryfikacjach kwalifikacyjnych, w kierunku zwiększenia liczby stanowisk, które mogą być zajmowane przez techników. Oznacza to z jednej strony możliwość lepszego wykorzystania inżynierów na stanowiskach wymagających bardziej zaawansowanej wiedzy teoretycznej, z drugiej zaś — stwarza szersze możliwości, często dotychczas niedoceniane, absolwentom średnich szkół technicznych. Jest to ogromna szansa zlagodzenia „deficytu” inżynierów, którego jedyną przyczyną — na dobrą sprawę — było obciążanie najwyższej kwalifikowanej kadry technicznej zadaniami, jakie z powodzeniem wykonywać mogli technicy.

Na dużą uwagę zasługują przepisy dotyczące podniesienia rangi technika. Otóż Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w porozumieniu z zainteresowanymi resortami i NOT ma podjąć kroki zmierzające do zachowania tytułu technika wyłączone dla przedstawicieli zawodów technicznych.

Są to oczywiście tylko niektóre z postanowień aktu prawnego rozpatrywanego na prezydium rządu. Wiele uwagi poświęca się też w projekcie uchwały sprawie podnoszenia kwalifikacji, dostrzegając tu ogromną rolę stowarzyszeń naukowo-technicznych. Zobowiązano resorty do przyciągnięcia stowarzyszeń do realizacji resortowego programu doskonalenia kadr. (PAP)

Silnik słoneczny

Fachowcy z Instytutu Fizyko-Technicznego Uzbekkiej Akademii Nauk skonstruowali oryginalne urządzenie, dzięki któremu udało się „zaangażować” energię słoneczną do napędzania pompy, wydobywającej z pustynnej studni o głębokości 20 m od czterech do pięciu metrów sześciennych wody na godzinę. W ciągu dnia w oazie takiej można napoić stado owiec, liczące ok. 2,5 tys. sztuk.

„Pajalnia słoneczna” funkcjonuje w oparciu o zbudowany z 60 niewielkich zwierciadeł heliokoncentrator i silnik gazowy — tłokowy, który przetwarza energię promienistą w mechaniczną. Dzięki racjonalnym rozwiązaniom całość nie jest kosztowna. (PAP)

W 26 lat po Hiroszynie

Wybuch „tysiąca słońc” nad japońskim miastem Hiroszimą w dniu 6 sierpnia 1945 roku był ostatnim akordem drugiej wojny światowej. Akordem tragicznym, gdyż spowodował śmierć około stu tysięcy ludzi i spustoszenia, których ślady przetrwały do dzisiaj w postaci występującej tam, częściej niż gdzie indziej, choroby popromiennej. Był to zarazem akt niepotrzebny, nieuzasadniony militarnie, armia japońska już wówczas bowiem praktycznie nie istniała i kapitulacja Japonii była kwestią dni.

Ludność przez chwilę urzeczona nowym odkryciem współczesnej techniki, jakim była bomba atomowa, już wkrótce zaczęła zastanawiać się z troską, jaka przyszłość czeka naszą planetę skoro istnieje tak straszliwa, niszczycielska broń. Stało się bowiem jasne, że USA, będące wówczas jedynym dysponentem tej broni, ze chcą uczynić z niej narzędzie

zastraszania i zimnowojennego nacisku.

Rachuby też zawiodły jednak. Związek Radziecki wszedł w posiadanie broni A i H, a w późniejszych latach powstała równowaga sił nuklearnych i wytworzyła się sytuacja, w której jakkolwiek konflikt mógłby doprowadzić do totalnej zagłady ziemskiego globu. Odtąd imperatywem współczesności stało się poszukiwanie środków, które uchroniłyby ludzkość przed powtórzeniem się — na ilej większą skalę, zważywszy aktualny potencjał nuklearny — tragedii Hiroszimy i Nagasaki.

Poszukiwania te dały już konkretne rezultaty w postaci takich doniosłych porozumień jak podpisany w sierpniu 1963 roku układ o częściowym zakazie doświadczeń z bronią jądrową i późniejsze układy o nie-rozprzestrzenianiu broni nuklearnej i o demilitaryzacji dna morskiego. Obecnie rysują się realne perspektywy zahamo-

wania wyścigu zbrojeń strategicznych, prowadzone bowiem w tej sprawie rokowania między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim wyszły z dotychczasowego impasu i mimo wielu trudności, jakie jeszcze pozostały do przezwyciężenia, rokują nadzieję porożumienia.

Cień człowieka stopionego w jedno z kamieniem w Hiroszynie żarem „tysiąca słońc” przypomina światu, czym jest broń nuklearna. Jeszcze do niedawna, w epoce zimnej wojny, niepostrzeżenie wyścig zbrojeń stwarzał potencjalnie niebezpieczeństwo, że los tamtego człowieka może się stać udziałem wielu współczesnych. Dzisiaj, gdy inicjatywą na rzecz rozbrojenia przynoszą owoce, nadzieja zaczyna przezwyciężać nad obawą. Nie zwalnia to jednak ludzkości z obowiązku czuwania i walki, aby dzieło pokoju i współpracy międzynarodowej doprowadzić do końca. M. J.

Bitwa morską wśród rybaków

U brzegów Malaizji, na zachód od portu Weld doszło we wtorek do prawdziwej bitwy morskiej między rywalizującymi ze sobą zespołami rybaków. 11 kutrów rybackich zatonoło, a 3 zostały podpalone. (PAP)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Zbigniew Sek

Prawo do ryzyka

Stare porzekadło powiada: wprawdzie, że kto ryzykuje w kocioł nie siedzi, ale w handlu rozmaicie z tym ryzykiem bywa. Złości nas — i nie bez racji — każda godzina przestoju w pracy sklepu, przedłużające się przyjmowanie towaru, sznurkowe zasieki odgradzające towar od klienta, sklep zamknięty z powodu choroby personelu, kilkudniowe remanenty. Trudno się również pogodzić z tym, że przy jednym stoisku ekspedientka zwija się jak w ukropie, a przy drugim jej koleżanka podiera się na łokciach.

Spróbujmy jednak zamienić się rolami i stanąć z tamtej strony lady. Oto konwojent przywozi nam partię, dajmy na to, tysiąca koszulek gimnastycznych w paczkach po sto sztuk każda. Czy w warunkach jednoosobowej lub nawet wspólnej odpowiedzialności majątkowej podejmemy się ryzyka ich sprzedaży bez przeliczenia? Czy z kolei wyłożymy je na sklepowe półki, dając klientom bezpośredni do nich dostęp? Dodajmy — w sytuacji, gdy musimy z własnej kieszeni pokryć wszelkie ewentualne straty, z wyjątkiem tych, jakie wynikły wskutek okoliczności, za które nie odpowiadamy. Ręczę że na pewno każdy z nas towar przeliczy.

Tak w największym skrócie przedstawia się system odpowiedzialności majątkowej w handlu. Stąd m. in. płynie zrozumiałe zresztą pęd do kompletowania obsad sklepów z najbliższych członków rodzin, przyjaciół, ludzi, którzy mają do siebie wzajemne zaufanie. Stąd też wynikają kłopoty, bowiem w przypadku choroby ktoś odpowiedzialny za towar nie zgadza się na żadne zastępstwo i sklep po prostu na ten czas się zamyka. Klienta to oczywiście nie obchodzi, jest bowiem zdania, że nie nos dla tabakierki, lecz odwrotnie...

Alści ten system odpowiedzialności za mienie społeczne i samym handlowcom nie jest w smak. Narazi ich bowiem na ponoszenie skutków części ryzyka handlowego, jakim są wszelkie straty i niedobory, nieuniknione zwłaszcza w warunkach unowocześniania organizacji i techniki sprzedaży. Lęk przed tym ryzykiem wyzwała w nich instynkt samobrony, dlatego też starają się przede wszystkim chronić powierzony towar. Robią to zresztą często przy pomocy sposobów, które nie najlepiej służą sprawnej obsłudze konsumentów, jak chociażby wspomniane zasieki ze sznurka, podawa nie jednego buta do przymiaru czy pobieranie zastawu pieńżnego w zamian za zmierzanie sukni lub sweterka. Wybierając z dotychczasowych doświadczeń wszystkie „za” i wszystkie „przeciw”

Dodatkowe egzaminy wstępne na poznańskie uczelnie

Tegoroczna rekrutacja na wyższe uczelnie nie wypełniła wszystkich limitów na poszczególne kierunki studiów. W Poznaniu dotyczy to w szczególności Wyższego Studium Nauczycielskiego przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, gdzie na początku września będą przeprowadzone dodatkowe egzaminy wstępne na następujących kierunkach: matematyka z fizyką, fizyka z chemią, nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym, nauczanie początkowe z wychowaniem fizycznym (ten kierunek tylko dla mężczyzn). Na wszystkich tych kierunkach niedobór rekrutacji wynosi 20 do 25 osób.

Także na Akademii Medycznej przewiduje się przeprowadzenie dodatkowych egzaminów na kierunek farmacji, gdzie niedobór kandydatów wynosi około 50 kandydatów.

Wszystkie pozostałe uczelnie w Poznaniu oraz kierunki studiów mają już wypełnione limity i nie przewiduje się prowadzenia dalszej rekrutacji. (ms)

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego doszło do wniosku, że obowiązujący system odpowiedzialności majątkowej wymaga zreformowania w kierunku uwolnienia pracowników handlu od ciągłego uczucia lęku, a klientów od wrażeń, że bywają w sklepach niemiłe widzianymi gośćmi. Istotą reformy jest zniesienie domniemanej winy pracowników na rzecz winy udowodnionej przy równoległym wprowadzeniu odpowiednich rozwiązań organizacyjnych, gwarantujących lepszą kontrolę bieżącej działalności placówek handlowych.

Z tamtej strony lady

Przecieranie drogi zaczęło od eksperymentalnego zastosowania nowych zasad odpowiedzialności majątkowej w około 170 magazynach hurtu, ponad 230 sklepach spożywczych i przemysłowych oraz w kilkudziesięciu stoiskach dużych domów towarowych.

Można już zatem pokusić się o próbę podsumowania, czy eksperyment spełnił pokładane w nim nadzieje i jakie płyną zeń wnioski na przyszłość.

W magazynach hurtu nastąpił znaczny wzrost wydajności na 1 m kw. powierzchni i to nawet w tych centralach, które w ubiegłym roku nie wykończyły zadań obrotu. Dzięki zlikwidowaniu wszelkiego rodzaju przegród, wydzielających odrębne pomieszczenia, lepiej wykorzystano powierzchnię składowania. Umożliwiło to z kolei zmniejszenie transportu wewnętrznego oraz paletyzację. Skróciły się przestoje powodowane inwentaryzacją lub nieobecnością magazynierów, gdyż ograniczenie odpowiedzialności majątkowej pozwoliło na przeprowadzanie spisów kontrolnych przez kilka

zespołów równocześnie. Poprawiła się rytmiczność dostaw, a wielkość nieuniknionych w końcu strat towarowych w handlu utrzymała się w granicach funduszu przeznaczanego specjalnie na pokrycie niedoborów.

W sklepach detalicznych wydajność pracy na 1 pracownika wzrosła o 7,6 proc., poprawiła się obsługa konsumentów dzięki przesuwaniu sprzedawców w zależności od potrzeb — np. nasilenia sprzedaży — na inne miejsca pracy zarówno w sklepie, jak i między sklepami. Zmalała liczba remanentów zdawczo-odbiorczych, powodowanych — w warunkach wspólnej odpowiedzialności majątkowej — częstymi zmianami w obsadzie personalnej sklepów.

Centrale handlowe jednoznacznie wyraziły pogląd, że nowy system zabezpieczenia mienia usuwa bariery hamujące postęp organizacyjno-techniczny i usprawnia obsługę odbiorców.

Zachęcające wyniki eksperymentu torują mu dalszą drogę. Przewiduje się, że do końca tego roku obejmie się nim około 40 proc. magazynów. Wiele central handlowych i zjednoczeń zapowiedziało wprowadzenie nowych zasad w blisko 1300 sklepach i sześciu kolejnych domach towarowych. Pełne ich upowszechnienie jako systemu obowiązującego we wszystkich placówkach handlu nastąpi z chwilą wejścia w życie Kodeksu Pracy, który ograniczona odpowiedzialność majątkowa usankcjonuje w aspekcie prawnym.

Nie sądzmy jednak, że odwrót od tzw. winy domniemanej jest równoznaczny ze zmniejszeniem odpowiedzialności sprzedawców w ogóle. Zapewnia on wprawdzie poczucie bezpieczeństwa finansowego, wprowadza jednak rygory organizacyjne, zwiększa obowiązki pracowników handlu, zaostrza kontrolę, wymaga większej dyscypliny i zaangażowania. Sprzedawcy nie z przepadku, lecz z prawdziwego zdarzenia, jak również i zainteresowani ich dobrą pracą klienci, witają ten odwrót z zadowoleniem.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Jak ujarzmić królową naszych rzek?

Wielki plan zagospodarowania Wisły

Porządkowanie gospodarki wodnej w Polsce, a w szczególności rozwój systemu wodnego Wisły i jej dorzecza, interesują nie tylko specjalistów, ale i szerokie kręgi społeczeństwa. Rozmowę na ten temat redakcja nasza przeprowadziła z prezesem Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej Zbigniewem Januszko.

— Może zacznie od takiej uwagi ogólnej. Wisła wraz z dorzeczem zajmuje około 60 proc. powierzchni kraju. Na tym obszarze znajdują się główne okręgi przemysłowe, m. in. górnośląski, łódzki, warszawski, krakowski, największe zespoły miejskie oraz wielkie kompleksy rolnicze, zapewniające ponad 60 proc. globalnej produkcji rolniczej Polski.

Dolina Wisły jest równocześnie jedną z podstawowych osi gospodarczych kraju, wzdłuż których grupują się już dziś nowe inwestycje przemysłowe. Te właśnie fakty decydują o szczególnym znaczeniu systemu wodnego Wisły jako źródła wody użytkowej dla wszystkich dziedzin gospodarki, a jednocześnie jako zbiornika, do którego odprowadzane są wody zanieczyszczone przez przemysł, gospodarkę komunalną i rolnictwo.

Studia nad zagospodarowaniem Wisły podjęte były jeszcze w okresie międzywojennym, ale kontynuowane szczególnie intensywnie dopiero po wojnie. W ich efekcie w latach pięćdziesiątych powstała koncepcja zabudowy Wisły kaskadą żeglugowo-energetyczną. Dynamiczny rozwój przemysłu, rosnące potrzeby rolnictwa, konieczność podwojenia wysiłków dla zapewnienia ochrony naturalnego środowiska człowieka — zmusiły nas do poszukiwania rozwiązań generalnych, obejmujących całokształt problemów wodnych dorzecza. W roku 1968 podjęliśmy studia

mające doprowadzić do sformułowania optymalnego programu inwestycyjnego zabudowy systemu wodnego rzeki Wisły.

— Zdaże się, że korzystamy tu z pomocy Organizacji Narodów Zjednoczonych?

— Tak. W 1968 r. podpisana została umowa między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Narodami Zjednoczonymi o współdziałaniu Funduszu Specjalnego Programu Rozwoju ONZ w prowadzonych przez nas badaniach.

— Na czym polega ten udział?

— Na szkoleniu polskich specjalistów na stażach zagranicznych, na udziale ekspertów zagranicznych w konsultacjach zagadnień interesujących stronę polską, na zakupie niezbędnej aparatury pomiarowej, przeznaczonej dla prac naukowo-badawczych, realizowanych w ramach studiów oraz wykorzystaniu specjalistycznych ośrodków zagranicznych przy wykonaniu modelu matematycznego i fizycznego.

— A co obejmuje program studiów „Wisła”?

— Wyliczę tylko podstawowe prace, a więc analiza istniejącego stanu użytkowania zasobów wodnych, zabudowa systemu wodnego Wisły, stan zanieczyszczenia wód, określenie perspektywicznych potrzeb w związku z planami rozwoju gospodarczego, ustalenie możliwych wariantów rozwiązań technicznych w dziedzinie budownictwa wodnego w obszarze dorzecza Wisły, ostateczna analiza grupy wybranych wariantów zabudowy systemu wodnego rzeki Wisły i końcowe sformułowanie propozycji w dziedzinie programu inwestycyjnego.

Przy realizacji projektu z Biurem Planu Operacyjnego współpracuje 16 resortów i urzędów centralnych oraz wiele instytucji zaplecza naukowo-badawczego, wyższych uczelni itp.

— Jak słyszałem, pierwszy etap tej wielkiej pracy dobiega końca. Czy już dziś, na podstawie dotychczasowych wyników, można byłoby określić nasze przyszłe inwestycje na Wiśle i dorzeczu?

— Sądzę, że tak. Wydaje się konieczna dalsza budowa zbiorników na karpackich dopływach Wisły, m. in. na Dunajcu, Sanie, Wisłocie. Dla poprawy zaopatrzenia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego wypadnie rozważyć nam i zweryfikować w dalszych badaniach ekonomiczną koncepcję budowy kanału z Wisły centralnej przez Łódź, Radomsko, Częstochowę. Kanał ten jednocześnie umożliwiłby przebieg rzeki do Wisły górnej.

Wreszcie istnieje koncepcja przerzutów wody z Wisły środkowej na Wyżynę Lubelską, gdzie w przyszłości powstać ma potężny okręg przemysłowy, którego centrum stanowić będzie zagłębie węgla kamiennego. Nowa droga wodna poprawi zaopatrzenie Lublina, Kraśnika, a także rejonów rolniczych. Chcemy przy tym zasilić wody Wieprza. Warto dodać, że zdaniem specjalistów intensywne nawadnianie użytków zielonych przyczyni się też do wzrostu wydajności pasz z 65 — 70 q z hektara do 130 q, co ma kapitalne znaczenie dla przyszłych planów rozwojowych hodowli w rolnictwie.

Jeśli idzie o dolną Wisłę, to budowa kaskady zapewni poprawę zaopatrzenia w wodę, m. in. Ciechocinką i Tczewą i pozwoli na rozwinięcie energetyki w tych rejonach.

Oczywiście budowa zbiorników, kaskad, stopni wodnych, regulacja, zwłaszcza środkowego biegu Wisły nie tylko zapobiegnie powodziom, ale co również jest elementem istotnym, uczyni z rzeki drogą wodną, wykorzystywaną przez okrągły rok.

Dokończenie na str. 4

Ciekawi ludzie — ciekawe sprawy

Amatorscy badacze gwiazd

pytamy na początek skąd jego związek z astronomią.

— Astronomią zacząłem się interesować bardzo dawno, zajmowałem się zwłaszcza problemem wpływu plam słonecznych na życie na Ziemi. Swego czasu wywołałem nawet, jaki mają wpływ te plamy, ściślej zaś mówiąc erupcje, na umiarkowanie poznaniaków. Stopniowo ustawiłem wszystkie problemy naukowe pod kątem biologicznym, a dokładniej — ekologicznym. Ekologią zajmuję się badaniem zjawisk zachodzących w środowisku. Astronomię zaś wcale nie jest od tego bardzo odległa, albowiem wiele z tego, co dzieje się w kosmosie ma wpływ na życie na Ziemi. I tak sprawy te coraz bardziej mnie zajmowały, zarówno gdy byłem kierownikiem Katedry Ochrony Lasów na WSR, jak i gdy byłem prorektorem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, gdzie utworzyłem kierunek naukowy biometeorologii sportu. To ostatnie zagadnienie opracowałem w formie podręcznika, który właśnie znajduje się w druku.

— Stoł pan więc na czele miłośników astronomii, ilu ich jest w Wielkopolsce? Czym się zajmują? Kim są?

— Mamy 128 członków. Są to robotnicy, adwokaci, księża, księżki, ekonomiści, radiotelegrafici, studenci, uczniowie szkół średnich i podstawowych. Z Poznania i z terenów województwa Zbierają się tutaj, słuchają odczytów, biorą udział w seminariach, oglądają filmy. Z naszej biblioteki wypożyczają książki, budują sobie teleskopy, lunety. No i, co najważniejsze, obserwują niebo. Gdzie to robią? Na dachach, w szkołach, gdzieś za miastem, a nawet na strychach. Jeden z naszych młodych członków Tomasz Weclawski prowadził obserwacje codziennie,

zrobił nawet sam zdjęcia plam słonecznych, zbudował wiele przyrządów. Teraz właśnie dostał się na politechnikę. Studia interesują go głównie pod kątem konstrukcji instrumentów astronomicznych.

— Wasz najaktywniejszy ośrodek terenowy?

— Oczywiście Kalisz, gdzie istnieje sekcja astronomiczna przy Domu Kultury prowadzona przez inżyniera Janusza Kazimierowskiego, z zawodu leśnika, entuzjasty astronomii. Robią tam bardzo ciekawe rzeczy, a inż. Kazimierowski właśnie uołał się do Bolonii we Włoszech na Międzynarodowy Zjazd Astronomów — Amatorów.

— Przejdźmy więc może do planowanego w Poznaniu planetarium. Jak ta sprawa wygląda?

— Podczas obchodów milenijnych nestor astronomów polskich profesor Eugeniusz Rybka rzucił hasło „10 planetariów na Tysiąclecie”. Poszczególne oddziały naszego Towarzystwa rozpoczęły energiczną akcję w tym kierunku. W Poznaniu napotkaliśmy przychylny stosunek władz miejskich i

wojewódzkich, jak też Społecznego Komitetu Budowy Parku Przyjaźni na Cytadeli. Tam bowiem, na stokach Cytadeli, ma powstać planetarium. Ostatnio Zarząd Wojewódzki ZMS objął patronatem budowę planetarium.

— Cóż miałoby się tam znaleźć?

— Będzie to pewnego rodzaju kombinat, który obok samej sali projekcyjnej będzie miał także gabinety geofizyczne, obserwatorium z lunetami, tarasy do obserwacji indywidualnych oraz wahadło Foucaulta, tego który wykazał ruch obrotowy Ziemi.

— Miłośnicy astronomii przeobrażą się więc tutaj w strychy? Zapewne ożywią się wtedy zainteresowanie astronomią i astronautyką, rozwinie się ruch miłośnictwa astronomii?

— Tego się właśnie spodziewamy. A jesteśmy bardzo zafascynowani pod względem rozwoju amatorskiego ruchu astronomicznego, w stosunku do naszych sąsiadów, zwłaszcza z polskimi. Tymczasem na całym świecie amatorzy wyręczają uczonych na pewnych odcinkach ich pracy, tak się dzieje przykładowo w badaniach fau-

nistycznych, archeologicznych. Tak się dzieje właśnie także w astronomii, gdzie dziedzinami szczególnie dostępnymi dla amatorów są obserwacje plam słonecznych, gwiazd zmiennych, obłoków srebrzystych, przełotów satelitów, zórz polarnych i komet. Z wieloletniego doświadczenia wiem, że zainteresowanych taką pracą jest wielu, brak jednak zaplecza technicznego, przede wszystkim instrumentów i ich sensownej lokalizacji. Wiele z tych problemów rozwiąże właśnie planetarium ludowe i obserwatorium astronomiczne, bo tak się to w naszej nomenklaturze nazywa.

— Kiedy miałby ten obiekt powstać?

— Mamy lokalizację a także projekt wstępny wykonany w czynie społecznym przez Spółdzielnię Inżynierską „Projektowanie”, a konkretnie przez mgra inż. Seweryna Joppa. Dość daleko posunięte są pertraktacje z firmą Zeiss. Istnieje społeczny komitet budowy, jest też patron. Idzie teraz o zebranie odpowiednich funduszy i samą budowę. Chcielibyśmy bardzo, aby planetarium powstało na 500-lecie urodzin Kopernika, czyli w roku 1973. Ale czy się to uda?

— Miejmy nadzieję, że z pomocą wszystkich zainteresowanych się uda.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW SKĄPSKI

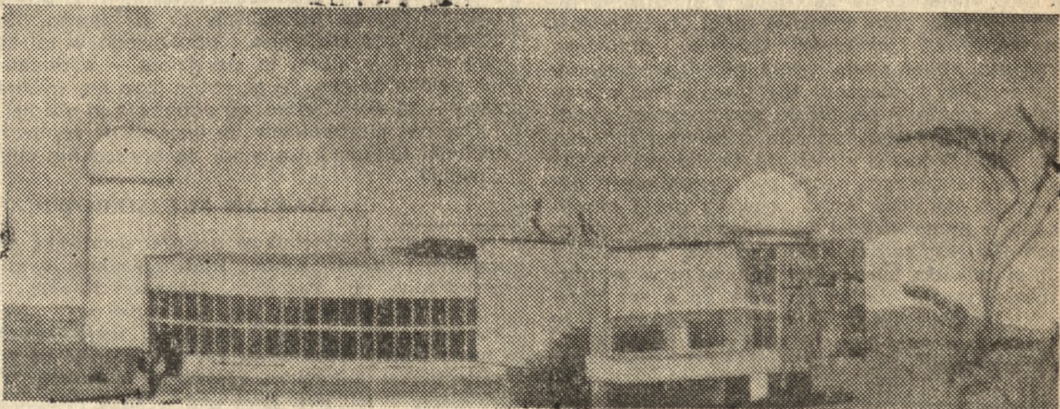


Prof. dr Bohdan Kiełczewski.

Planetarium w Poznaniu? A właśnie. Jest już nie tylko idea jego powstania, ale i projekt. Ta właśnie sprawa zetknęła nas z profesorem dr. Bohdanem Kiełczewskim przewodniczącym poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Bezprzeczenie najstarsza nauk przyrodniczych astronomia została zepchnięta w cień przez fizykę. Ta bowiem w I połowie XX wieku była najbardziej dynamicznie rozwijającą się nauką przyrodniczą. Ale odc w ostatnim dziesięcioleciu znowu astronomia wyszła na pierwszy plan. Stąd warto chyba zobaczyć co robią jej miłośnicy.

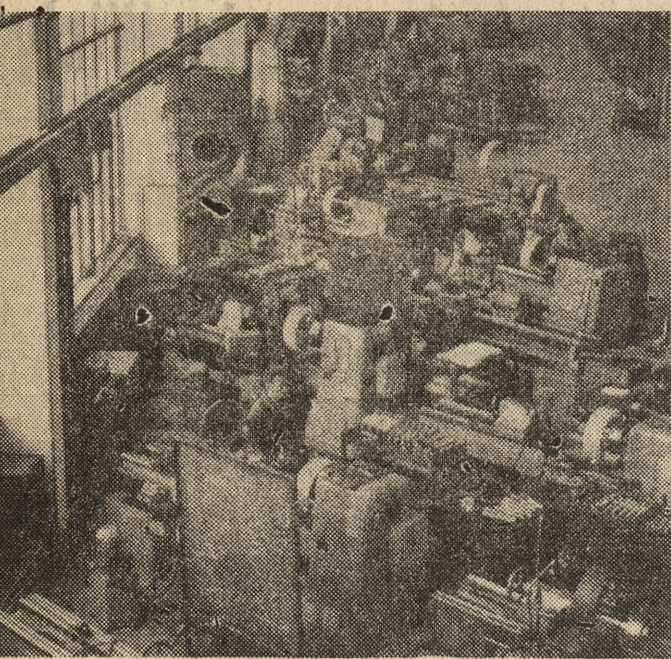
Sam profesor Kiełczewski przeszedł miłośnikom astronomii już 15 lat, jego żona Eugenia prowadzi sekretariat i bibliotekę PTMA (niestety w dość kiepskich warunkach pod ziemią budynku Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania przy Starym Rynku, gdzie wilgoć niszczy księgozbiór i inne zbiory).

Ponieważ prof. Kiełczewski jest dyrektorem Instytutu Biologii Stosowanej na Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu



Makieta poznańskiego planetarium.

Nasz przemysł maszynowy



W okresie 27 powojennych lat stworzyliśmy silny przemysł maszynowy. Wartość jego produkcji wynosi 350 miliardów złotych w skali rocznej. Zas pokaza on krajowe potrzeby w 70 procentach. Jedną z najważniejszych potrzeb jest na eksport, przede wszystkim do Związku Radzieckiego i krajów socjalistycznych. Na zdjęciu: Nowa hala „Rafametu” w Kuźni Raciborskiej.

CAF — fot. Okoński

Wielki plan zagospodarowania Wisły

Dokończenie ze str. 3

— Ten zakrojony na szeroką skalę program pochłonie zapewne znaczne środki, a jego realizacja trwać będzie przez najbliższych kilkanaście lat. Czy w przybliżeniu można podać wielkość nakładów i czas trwania inwestycji?

— Nie chciałbym przed ostatecznym rozpatrzeniem i podjęciem decyzji w tej sprawie podawać szacunków. Na pewno jednak potrzeby szacować należy na kilkadziesiąt miliardów złotych. Myślę tu nie tylko o zagospodarowaniu samej Wisły, ale i wszystkich jej dorzeczy. Termin realiza-

cji rozłożony zostanie na najbliższe 15 — 20 lat.

Przy okazji, jeśli już mówimy o kosztach, chciałbym zaznaczyć, że pomoc, jaką otrzymałyśmy w zakresie opracowania projektu „Wisła” z funduszy ONZ nie jest zupełnie bezinteresowna. Wyniki prowadzonych przez nas badań, a zwłaszcza przyjęte metody, przekazane zostaną w specjalnym raporcie do agencji ONZ i posłużą innym krajom, które stoją przed koniecznością wykonania podobnych analiz wodno-gospodarczych.

Rozmawiał:

JERZY SOKOŁOWSKI

Jak zachowuje się magnetyczna sfera Ziemi pod naporem „wiatru słonecznego”? — silnego strumienia cząstek, nieustannie wylatujących ze Słońca? Jakże zjawiska towarzyszą uderzeniom potoku plazmy docierającej z szybkością 300 — 400 kilometrów na sekundę do „magnetycznego ubrania” naszej planety?

DLACZEGO KOMPASY SZALEJĄ?

Ziemia bez przerwy podlega działaniu promieniowania kosmicznego. Chroni ją przed nim atmosfera. Zanim jednak promieniowanie dotrze do atmosfery, staje mu na drodze magnetosfera, niewidzialna — ale odgrywająca ważną rolę w biegu naszych ziemskich spraw. Przecież i geolog i turysta, i lotnik, i kosmonauta, i dowódca transatlantyki, i szpicer łodzi rybackiej — wszyscy korzystają z prostego i niezawodnego przyrządu magnetycznego: kompasu...

Czy jednak zawsze niezawodny? Dopóki w przestrzeni międzyplanetarnej panuje względny spokój, strzałka kompasu niezmienne jest wzdłuż linii północ — południe. Jeśli jednak „pogoda kosmiczna” ulegnie gwałtownej zmianie, to i z warunkami magnetycznymi na Ziemi zaczyna działać się coś niedobrego, a strzałka kompasu zaczyna odmawiać usług podróżnikom. Mówi się w takich przypadkach o „burzy magnetycznej”.

Jaka jest przyczyna tego zjawiska? Otóż, jak się okazuje, „pogoda magnetyczna”, a nawet cały „klimat magnetyczny” — naszej planety zależą od aktywności Słońca. Jeśliby „słoneczny wiatr” wiał ze stałą szybkością i przy niezmiennym natężeniu cząstek — to ziemskie pole magnetyczne nie reagowałoby ani „burzą”, ani innymi słabymi nawet zaburzeniami.

Jednakże uczeni stwierdzili, że „wiatr słoneczny” zachowuje się zupełnie inaczej. I dlatego właśnie geofizycy najróżniejszymi sposobami skrupulatnie badają tak zmiany pola magnetycznego Ziemi jak i właściwości strumienia słonecznej plazmy. Rezultaty badań otrzymane przez radzieckich

Nowe badania uczonych radzieckich

Tajemnice „wiatru słonecznego”

geofizyków Walerię Troicką i Konstantina Grinhauza i kierowane przez nich zespoły za pomocą skomplikowanej aparatury satelitarnej i naziemnej rzuciły na te problemy nowe światło.

NIE DECYDUJE SZYBKOŚĆ

Dotychczas wiadano, że część „energii wiatru słonecznego” zamienia się w energię drgań elektromagnetycznych magnetosfery: pod naporem „wiatru” magnetyczna pulsacja z okresami drgań od kilku sekund do półtorej minuty. Teraz okazało się, że właściwości tych mikropulsacji są różne — w zależności od okresu drgań.

Skąd wynika ta różnica? Po przednio uczeni byli przekonani, że liczne zjawiska geofizyczne uwarunkowane są głównie zmianami szybkości wiatru słonecznego. Roli gęstości strumienia cząstek poświęcano mało uwagi. Wynikało to stąd, że „ciśnienie” wiatru (tj. jego energia) znacznie silniej zależy od szybkości niż od intensywności. Mianowicie, jeśli gęstość strumienia zwiększy się dwukrotnie, to energia wiatru wzrośnie również dwukrotnie; jeśli natomiast dwukrotnie zwiększy się szybkość — to energia wzrośnie czterokrotnie. Nic więc w zasadzie dziwnego, że zmiany ciśnienia wiatru były przez geofizyków przypisywane zmianom jego szybkości. Ale nieuwzględniono przy tym fakt, że w pobliżu Ziemi szybkość ta może wzrosnąć nie więcej niż trzykrotnie — od 250 do 720 kilometrów na sekundę. Tymczasem gęstość może się zmieniać od ułamka części do 100 części na centymetr sześcienny, czyli ponad sto razy! Po wzięciu tego pod uwagę pojawiła się hipoteza, że zmiany energii „wiatru słonecznego” zależą właśnie głównie i przede wszystkim od gęstości...

DOŚWIADCZENIE POTWIERDZA TEORIĘ

Ten wywód teoretyczny został w pełni potwierdzony przez badania doświadczalne z wykorzystaniem środków naziemnych i sztucznych satelitów. Okazało się, że okres mikropulsacji praktycznie wcale nie zależy od szybkości „wiatru słonecznego”. Zjawisko to można porównać do za-

mieci śnieżnej, kiedy to przy stałej szybkości wiatru możliwe są zawirowania śnieżynki od drobnego pyłu do gęstych obłoków. Prawie to samo można powiedzieć o deszczu: prawdopodobieństwo przemoknięcia do nitki zależy nie od szybkości spadania kropli wody, ale od intensywności ulewy.

Tak więc wyliczenia i eksperymenty uczonych radzieckich „postawiły na głowie” całą dotychczasową wiedzę o charakterze oddziaływania wzajemnego magnetosfery z „wiatrem słonecznym”. Trzeba zaś dodać, że są to badania o istotnym znaczeniu praktycznym — tego rodzaju wiedza jest przecież niezbędna zarówno dla nawigacji morskiej, jak powietrznej, jeszcze zaś bardziej — kosmicznej. Ścisłej mówiąc, chodzi tu o prognozę

sytuacji magnetycznej na Ziemi i w jej najbliższych okolicach.

Pozostała jeszcze jedna sprawa, na której wyjaśnieniu zależy teoretykom: jakim mianem wicie sposobem — czy też sposobami — energia „wiatru słonecznego” przekształca się w energię burz magnetycznych i innych zakłóceń magnetosfery Ziemi? W chwili obecnej na ten temat można snuć jedynie luźne hipotezy. Cóż, „wiatr słoneczny” nie jest skory do ujmowania wszystkich swoich tajemnic naraz...

LEONTIJ MIROSNICZENKO

kandydat nauk matematyczno-fizycznych (pracownik Instytutu Magnetyzmu Ziemi, Ionosfery i Propagacji Fal Radiowych Akademii Nauk ZSRR).

We Włoszech kontrofensywa zwolenników rozvodu

Po głośnej inicjatywie przeciwników ustawy o rozwodach cywilnych, uchwalonej 1 grudnia 1970 r. przez parlament włoski i polegającej na oficjalnie zgłoszonym postulatzie rozpisania ogólnonarodowego referendum w tej sprawie, kontrofensywę przypuścili przedstawiciele obozu laickiego, zwolennicy wspomnianego aktu prawnego. Początek tej kontrofensywy dało 80 deputowanych z partii laickich, którzy złożyli interpelację, domagając się, by Izba Deputowanych w jasny sposób wyraziła pogląd, że w takiej kwestii, jak uchwalenie ustawy obowiązującej ustawy rozwodowej, referendum z zasadniczych względów konstytucyjnych przeprowadzić nie może.

Składając tego rodzaju wniosek deputowani laicy argumentowali, że zgodnie z założeniami konstytucji Republiki Włoskiej — przedmiotem referendum nie może być ustawa, której ewentualne uchwalenie oznaczałoby poważne pogwałcenie praw osobistych licznej kategorii obywateli.

Ustawę o rozwodach cywilnych powitało z wielkim uznaniem przynajmniej 5 milionów obywateli włoskich, których sytuacja osobista nie pozostawała w zgodzie z przepisami kościelnego prawa kanonicznego na podstawie konkordatu z roku 1929. A jednak duża część episkopatu i kleru we Włoszech rozpoczęła kampanię przeciwko instytucji rozwodów, wykorzystując wszystkie dostępne środki nacisku na sumienia ludzi wierzących, zwłaszcza zaś kobiet. Właśnie w wyniku tej kampanii było możliwe wysunięcie inicjatywy referendum, mającego w intencji jego organizatorów uchylić uchwaloną niedawno ustawę.

Zwolennicy tej ostatniej ma ją podstawy, by sądzić, że — niezależnie od szerokiego poparcia społecznego dla ustawy rozwodowej — obóz klerkalny we Włoszech zdolny będzie, mobilizując wszystkie swoje siły i wykorzystując beceremonialny nacisk na sumienia milionów wierzących, podzielić sztucznie Włochów na dwie grupy, które stoczą o sprawę rozwodów cywilnych ostre boje. Icn wynik — zwycięstwo stan posiadania Kościoła w Italii i jego realne wpływy — bynajmniej nie jest z góry przesądzony na korzyść obozu laickiego. Klerkalne zaś naciski na ludzi wierzących i wykorzystywanie religijnych uczuć dla sprawy nie mającej z religią w gruncie rzeczy nic wspólnego, są rzeczywistym zagrożeniem dla demokratycznej funkcjonującego państwa, gwarantującego wszystkim swym obywatelom równość wobec prawa.

Inicjatywę deputowanych partii laickich — o której wspomniano — poparła energicznie włoska Liga na rzecz rozvodu. Ogłosiła ona w połowie lipca

br. gorący apel do deputowanych wszystkich partii laickich w parlamencie, by głosowali za zgłoszonym wnioskiem, starając się nie dopuścić do referendum. Dotyczy to deputowanych szerokiego wachlarza grupowań politycznych — od skrajnej lewicy po prawicę — które cenią sobie za świeckim charakterem Republiki Włoskiej i głosowały w parlamencie za ustawą dopuszczającą rozwody. Są to komuniści, lewicowi i prawicowi socjaliści (sojaldemokraci), republikanie i prawicowi liberalowie. Wiadomo, że nieoficjalnie obóz laicki udziela także pewnego poparcia części postępowych deputowanych chadeckich, konsekwentnie klerkalną postawę zajmując natomiast w parlamencie rzymskim właściwie jedynie neofaszystowska M.S.I., która znacznie bardziej oficjalnie i globalnie aniżeli nawet chrześcijańska demokracja w powołała się przeciwko ustawie rozwodowej.

Oczywiście partię, należąca do obozu sił laickich we Włoszech, nie zawsze w identyczny sposób ustosunkowują się do problemu walki z klerkalizacją życia publicznego w Italii. O ile więc na przykład socjaliści (i prawicowi liberalowie) angażują się w szczególności w kampanię, skierowaną przeciwko uprzywilejowanemu stanowisku Kościoła w życiu Włoch, o tyle z kolei inne partie, np. komunistyczna, a także r. republikańska, zachowują tu pewną elastyczność. W szczególności Włoska Partia Komunistyczna, udzielając z oczywistych przesłanek ideologicznych poparcia walce o laicyzację stosunków społecznych w Italii, równocześnie — zgodnie z wymogami dialogu z katolikami i nadrzedną potrzebą umiędziastwienia szerokiego frontu sił ludowych, demokratycznych i antyimperialistycznych — przetrzymuje przed awanturnictwem w tej dziedzinie i postuluje realistyczne, ewolucyjne przeobrażenia dotychczasowej, tradycyjnej sytuacji wyznaniowej na Półwyspie Apenińskim. Może także i z tego powodu właśnie w ostatnich kilkunastu miesiącach, kiedy całe Włochy ogarnęła kontrowersja w sprawie dopuszczalności cywilnych rozwodów i — co za tym idzie — skorygowania w tym aspekcie obowiązującego włosko-watykańskiego konkordatu, stosunki między komunistami a lewicą chadecką nie uległy pogorszeniu, lecz na odwrót — rozwijały się pomysłowo i aktywniej, niż poprzednio.

Na tle tej szerokiej panoramy politycznej spór o rozwody we Włoszech, wraz z jego ostatnim etapem — rozwijającą się kontrofensywą zwolenników nowej ustawy w tej dziedzinie, nabiera dopiero właściwych proporcji.

IGNACY KRASICKI

TELEWIZJA

Klimaty

Wśród wielu programów powtórkowych, które całą lawiną ruszają zwłaszcza w miesiącach letnich, znalazło się przecież kilka pozycji interesujących, tym bardziej, że ich tematyka dotyczyła Poznania i Wielkopolski. Przypomnę tylko ostatnie wydanie magazynu „Kraj”. Poruszono w nim także sprawę czynów społecznych, które w Wielkopolsce przybrały nie tylko duże rozmiary, obejmując całe gromady, budujące drogi, domy użyteczności publicznej, obiekty kulturalne, sportowe, zakładające wodociągi czy kanalizację, tworząc wiele innych nowych i pozytywnych wartości. Podkreślić także trzeba atrakcyjną formę piątkowego „Kraju”. Czynie to tym chętniej, że przedostatnie wydanie tego magazynu było wyraźnie słabsze, jakby na jego autorach mocno odbiło się zmęczenie upałami.

Drugim programem związanym z Poznaniem był nadany w czwartek reportaż pt. „Klimaty” połączony z dyskusją w studio. Tematem reportażu była afera mięsna w poznańskiej rzeźni. Członkowie przestępczej klikki przywłaszczyli sobie — jak wynika z programu — 24 miliony złotych. Oczywiście, ich złodziejskie praktyki, których ofiarą w ostatecznym rachunku padło społeczeństwo, trwały całe lata. Dlaczego tak się działo? Odpowiedzi na to pytanie szukał uczestnicy dyskusji, a między innymi prof. UAM dr hab. Krystyna Daszkiewicz i doc. dr Bronisław Golebiowski. W dyskusji tej padło wiele trafnych spostrzeżeń, chociaż sama dyskusja niewiele zmieni na lepsze, jeżeli się nie stworzy warunków uniemożliwiających działanie tego rodzaju grup przestępczych. Słusznie więc postulowano konieczność zmodyfikowania zasad kontroli, dotychczas ograniczającej się głównie do tzw. kontroli wstępnej, a więc badającej formalną zgodność dokumentów. Szczególnie jednak trafne było stwierdzenie, że chodzi o stworzenie takiego klimatu, żeby człowiek mógł bezpiecznie zaprotestować przeciwko każdemu draństwu, które się wokół niego dzieje. Mówi się bowiem o znieczulicy społecznej. Nie zawsze jest to znieczulica, niekiedy po prostu strach przed konsekwencjami krytyki zamyka uczciwym ludziom usta. Zwykły ludzki strach, że się komuś narazi. I chyba najsilniejszy może być strach przed narazieniem się kłice, która usłwa z drogi niewygodnych przeciwników, nie przebiegając w środkach. To jest bardzo trudna sprawa. Nie chodzi w niej bowiem tylko o winnych nadużyć w poznańskiej rzeźni. Miejmy nadzieję, że w tym przypadku sprawiedliwości stanie się zadość, i że wszyscy sprawcy tego przestępstwa poniosą za służoną karę.

Chodzi jednak o coś więcej, chodzi o klimaty towarzyszące wszelkim nadużyciom, a ściślej — o stworzenie w skali społecznej takiego klimatu, który by uniemożliwiał popełnienie jakichkolwiek przestępstw, żeby każde przestępstwo a nawet wykroczenie przeciwko mieniu społecznemu spotykało się z taranem potępienia. A krytykując nie tylko nie powinien doznawać najmniejszych przykrości, nie mówiąc już o poważniejszych konsekwencjach, ale powinien nawet być moralnie nagradzany za krytykę tego rodzaju zjawisk.

W cyklu Teatr Telewizji na Świecie pokazano program TV Austriackiej pt. „Odświeżenie” Helmuta Schwarza w reżyserii Teodora Gradlera. W roli głównej — doktora Jordana wystąpił Bernard Wicki, który stworzył skromnymi środkami wyrazu postać znakomitego lekarza, chirurga i naukowca, tak przekonującą, tak żywą i ludzką równocześnie, że chwilami miało się wrażenie, że to nie teatr lecz podglądanie życia. Szkoda, że spektakl ten nadano o trochę późniejszej porze dnia.

Rodzinnym ostatniego „Przeglądu muzycznego” było wyświetlenie filmu ukazującego występ znakomitego polskiego pianisty i kompozytora Ignacego Jana Paderewskiego, który wykonał na fortepianie utwory L. v. Beethovena i F. Liszta. Słuchało się tego z nabożnym skupieniem, mimo że jakoś dziwnie zakłócały szumy, towarzyszące zazwyczaj archiwalnym nagraniom. Ale miłośnikom muzyki na długo pozostało w pamięci kilkanaście minut tego występu z roku 1934. Przy okazji postulat: dobrze byłoby wyświetlić w TV filmy fabularne „Sonata księżycowa”, w którym występuje Paderewski. Jest to melodramat wprawdzie, ale co za muzyka!

Ładowanie człowieka na Księżycu ciągle jeszcze nas fascynuje, chociaż może już nie tak jak to pierwsze, które wielu widzów oglądało kosztem nieprzespanej nocy. Przyczyniliśmy się jednak już tak bardzo do oglądania tych chwil na ekranach telewizorów, że kiedy w piątek ośrodek kosmiczny w Houston nie przekazał nam obrazu z Księżycą i nie zobaczyliśmy bezpośrednio chwili lądowania człowieka na powierzchni Księżycą, odczuliśmy to jak zawód. Bo zobaczyć coś wielkiego i epokowego w tej samej chwili, w której to się dzieje — w dodatku tak daleko od nas, że aż sobie tego nie wyobrażamy — to nie to samo, co zobaczyć to później...

Czy nas przypadkiem te wszystkie zdobycze techniki telekomunikacyjnej za bardzo nie zbliżowały?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P.S. Jeden z czytelników przelał pocztówkę następującej treści: „Film Hydrozagadka” bardzo przypomina mi „Przypadki Baltazara Gąbki”. O ile jednak ten ostatni jest dowcipniejszy! „Asa”. Podpisuje się oburzać pod tym stwierdzeniem „Asa”. Dodam tylko, że aż żal było patrzeć na dobrego aktora, którym na pewno jest J. Nowak, jak się męczy w roli Asa. Poza tym — znów powtórzę: nie!

M. F.

Brak odpowiednich przeciwników dla polskich laskarzy

Z kalendarza spotkań międzypaństwowych naszej pierwszej reprezentacji w hokeju na lodzie nie dojdą do skutku dwa towarzyskie mecze z reprezentacją Belgii. Oba spotkania miały się odbyć w Polsce w sierpniu.

Belgowie zawiadomili telefonicznie, że w przewidzianym terminie do Polski przybyć nie mogą. Powody, które skłoniły ich do tego kroku, zamierzali podać listownie. PZHT, który ma bardzo wielkie trudności z pozyskaniem silniejszych przeciwników do reprezentacji krajów zachodnich nie czekając na pismną wiadomość przeprowadził rozmowę telefoniczną.

Jak nas informuje trener-kierownik PZHT Sobiesław Paczkowski, przedstawiciel Belgskiego Związku Hokeja na Lodzie nie ma zamiaru przyjechać do Polski, ponieważ w tym czasie w Belgii odbywają się mistrzostwa świata. Wobec tego PZHT postanowił, że w związku z powyższym wielu silnych drużyn reprezentacji narodowych, na wielkim międzynarodowym turnieju we wrześniu br. w Barcelonie, zaprosić ich do rozegrania 1-2 poedywnów w Polsce. Największe nadzieje wiąże nasz związek z ewentualnym przyjazdem reprezentacji Australii, której je denastka również zakwalifikowała się już do udziału w turnieju olimpijskim w Monachium.

Z drużyn hokejowych krajów demokracji ludowej najsilniejszym i dla nas równorzędnym zespołem jest drużyna NRD. Dotychczas do ostatniego, tegorocznego oficjalnego spotkania rozegranego w Gdyni br. pierwszy mecz wygrała gospodarz 2:1, w drugim uległa naszym laskarzom 1:3.

Z drużyny kadry narodowej NRD spotkała się polscy hokeiści na specjalnym zgrupowaniu na wiosnę przysięgłego roku. Hokeiści NRD i Polski grają bardziej nowoczesnym systemem, niż większość reprezentacji zachodnich państw. Podczas edw. br. Węgry czy Czechosłowacy holdują jeszcze dawnemu stylowi. Właśnie dla w próbowania uścisnienia naszych zawodników w grze nowoczesnej pragnie PZHT by reprezentacja znalazła behawiorystycznego przeciwnika.

Obecnie wśród 1-ligowców trwa ja przygotowania do inauguracji rozgrywek 1971/72 r. Zespoły nie tylko pierwszej ligi mają nadal dużo kłopotów z nabyciem sprzętu, szczególnie odpowiednich lasek. Fabrykuje się je w kraju w ilości, która nie pokrywa zapotrzebowania. Nabywanie sprzętu zagranicznego (Pakistani) ogranicza się do zaledwie 500 lasek, z których większość przypada dla czołowych zespołów i naszej kadry młodzieżowej i narodowej. A co ma robić dalsze drużyny młodzieżowe? To również teden z problemem, który sprawia PZHT, że le trudności pomijając już brak odpowiednich boisk. Mamy ich w Polsce zaledwie trz. (td)

KOMAR SIEGA PO REKORD
Ciekawie zapowiada się czwartkowy mecz na stadionie warszawskiej Skry. Władysław Komar, zapowiadając atak na rekord Europy w pchnięciu kula, należąc do zawodników NRD — Briesenicka — 21,00 m.

BRAZYLIA — CSRS 4:1
Tenisiści Brazylji zakwalifikowali się do meczu półfinałowego finału rozgrywek o Puchar Davisa, zwyciężając Czechosłowację 4:1.

Dnia 31 lipca 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasz kochany mąż i ojciec

WAWRZYN LESZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżeni

ZONA I SYN

Poznań, Grodzka 71. 14913g

W dniu 2 sierpnia 1971 r. zmarł nasz pracownik

LEON WOŹNIAK

dyrektor naczelny MHD w Jarocinie

W Zmarłym straciłmy długoletniego, cenionego i sumiennego przełożonego.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 18 z kaplicy cmentarnej w Jarocinie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP

14904g

W dniu 1 sierpnia 1971 r. zmarł w Lublinie

FRANCISZEK RATAJCZAK

członek - współzałożyciel Spółdzielni

W Zmarłym straciłmy długoletniego, sumiennego i cenionego kolegi i pracownika

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 sierpnia br. o godz. 14.50 na cmentarzu komunalnym w Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Rada Spółdzielni — Zarząd — POP

Rada Zakładowa oraz Pracownicy Spółdzielni Pracy

„Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne” Poznań, ul. Dąbrowskiego 78a.

K596g

W dniu 2 sierpnia 1971 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., w 67 roku życia, najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i brat

MARIAN BEYER

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 sierpnia br. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżone w smutku

żona, dzieci i wnuki

Poznań, Dąbrowskiego 102. 14909g

W dniu 2 sierpnia 1971 r. odeszła od nas na zawsze po długiej chorobie moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, śp.

HELENA DURKALEC

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 sierpnia o godz. 10.30 w Poznaniu na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku i żalu pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Krasińskiego 7 m. 1. 14930g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 sierpnia 1971 r. zmarł nasz drogi kolega

mgr JÓZEF CYBERTOWICZ

kustosz dyplomowany

Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

W Zmarłym bibliotekarstwo poznańskie traci doświadczonego i zamiłowanego bibliotekarza, cenionego współpracownika i serdecznego, uczynnego kolegi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 8.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Dyrekcja i Pracownicy

Biblioteki Głównej UAM w Poznaniu.

14953g

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy Branży Skórzano-Futrzarskiej „Zjednoczeni” w Poznaniu — przyjmie zaraz na warunkach do omówienia

PRACOWNIKÓW wykwalifikowanych względnie przyuczonych w branży obuwniczej do produkcji obuwia w zakładzie zwanym, wzgl. chałupniczym.

Osoby o niepełnych kwalifikacjach zostaną przeszkolone systemem przywarsztatowym. Mogą być również kobiety.

Zgłoszenia przyjmują kadry przy alejach Marcinkowskiego 18 w godzinach od 9 do 12 wżgl. zakład produkcyjny przy ul. Wawrzyńca 17. K5876

Państwowe Przedsiębiorstwo Warzywa-Owoce w Poznaniu, ul. Głogowska 218 zatrudni zaraz

KOBIETY do pracy sezonowej w Kwaszarni Kapusty i Ogórków w Poznaniu, przy ul. Zagłady 28.

Praca w akordzie.

Zgłoszenia prosimy kierować: Poznań, ul. Zawady 28. K5907

Praca i Nauka

Poprowadzę gospodarstwo rolne, względnie wydzierżawię wraz z inwentarzem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13616g

Potrzebna pomoc do 2 dzie ci. Zgłoszenia od godz. 18. Poznań, Głogowska 120 m. 1. 14617g

Samotną panią do siebie, na stałe przyjmę. Dobre warunki w zamian za dopilnowanie 5 i 3-letniego dziecka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14754g

Magistrowie nauczają wszystkich przedmiotów. Szmarzewskiego 21 m. 7. 12804g

Matematyki, fizyki, nauki, egzaminy poprawkowe. Kościelna 44 m. 22. tel. 434-28. 13128g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 672-502. 14474g

Maszynopisanie uczę. Marcinowski 26 m. 26, II podwórko. Oferty: Karpinski W. Słupca, Bieruta 9. 14373g

Kupno Sprzedaż
Kupię maszynę do podnoszenia oczek. Dąbrowskiego 71. 14410g

Sprzedam pokój stołowy swarzędzi, tapczany, stół, krzesła, kuchnię gazową jugosłowiańską. Senatorska 16 m. 2. 14837g

Dnia 31 lipca 1971 r. zmarł długoletni pracownik naszego Zakładu

inż. WACŁAW SZARZYŃSKI

kierownik Obsługi Odbiorców

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

W Zmarłym tracimy wzorowego i cenionego pracownika oraz serdecznego kolegi.

Żegnamy Go z żalem łącząc wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. VIII. 1971 r. o godzinie 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — Pracownicy Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto. M5967

W dniu 3 sierpnia 1971 r. zmarła w wieku lat 78 nasza najdroższa matka, teściowa i babcia

MARIA PIASNA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Poznaniu — Głuszyń, o czym z żalem zawiadamiamy

synowie, synowie i wnuki

14976g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 lipca 1971 r. zmarł nasz kolega

mgr KAZIMIERZ STRASZEWSKI

członek Zespołu Adwokackiego w Czarnkowie

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Adwokat i Pracownicy

Zespołu Adwokackiego w Czarnkowie

K5970

Dnia 2 sierpnia 1971 r. zmarł ukochany, troskliwy mąż, ojciec i syn

LEON WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 18 z kaplicy cmentarnej w Jarocinie.

W głębokim smutku pograżeni

żona, synowa i rodzice

14904g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 sierpnia 1971 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadek

WAWRZYN PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Winiarach.

Zona z rodziną

Piątkowo, Obornicka 2. 14956g

Dnia 1 sierpnia 1971 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach przeżywszy lat 67 moja ukochana córka, nasza droga siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

JANINA WRZESIŃSKA

z domu ECKERT

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyń.

W nieutulonym smutku pograżona

RODZINA

14969g

Wielkopolskie

Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich

w Poznaniu

ogłasza, że

PRZYJMUJE ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

dla Pracujących

W ZAWODZIE:

MONTER INSTALACJI SANITARNYCH

ZEWNETRZNYCH.

Warunki przyjęcia:

— ukończona szkoła podstawowa

— zdolność do zawodu zatwierdzona przez lekarka

— ukończone 16 lat.

Uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

— w I roku 260 zł miesięcznie,

— w II roku 300 zł miesięcznie plus premia za dobre wyniki w nauce i pracy do wysokości 25 proc. wynagrodzenia miesięcznego, oraz wszystkie uprawnienia pracowników budownictwa (odzież ochronna, opiekę lekarską itp.). Czas nauki wlicza się do czasu pracy.

Dla kandydatów zamiejscowych Szkoła zapewni bezpłatny internat — płatne jedynie wyżywienie.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich —

Poznań, ul. Światostawska 12, I piętro, pokój nr 18, tel. 561-66 (przy Starym Rynku).

K4908

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20 lub zamienie na Syrenkę. Telefon 569-91, od 16. 14537g

„Nyse-501” — okazynie sprzedam. Zielona Góra, tel. 23-05. K5971

Lokale

Małżeństwo poszukuje umebłowanego pokoju w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13566g

Zamienię mieszkanie pokój i kuchnię Puszczykowie — na równorędne w Poznaniu, obojętnie jaka dzielnica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12787g

Dwaj solidni studenci pierwszego roku WSE, poszukują pokoju z ogrzewaniem. Oferty: Karpinski W. Słupca, Bieruta 9. 14373g

Małżeństwo poszukuje wynajm. ul. Juliana Bruna 34. 14895g

Nieruchomości

Parcelę budowlaną 800 m² Poznań — Osiedle Warszawskie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14002g

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 14253g

Dnia 31 lipca 1971 r. zmarł po ciężkiej chorobie

kol. WACŁAW SZARZYŃSKI

długoletni i całym sercem oddany pracy dla dobra sportu wielkopolskiego działacz WGD-POZPN.

W Zmarłym straciłmy oddanego działacza sportowego i serdecznego kolegi.

Pogrzeb w środę, dnia 4 sierpnia 1971 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ

M5968

Dnia 31 lipca 1971 r. zmarł

ADWOKAT

KAZIMIERZ STRASZEWSKI

członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Czarnkowie

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegi.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 3 sierpnia 1971 r. w Czarnkowie na cmentarzu komunalnym.

Rada Adwokacka w Poznaniu

K5969

W dniu 3 sierpnia 1971 r. odeszła od nas na zawsze po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 90

JADWIGA JÓZWIAK

z domu THIEM

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. na cmentarzu Junikowskim.

W żalu i smutku pograżeni

córka, synowie, synowie i wnuki

Poznań, Gw. Ludowej 12a m. 4. 14979g

Dnia 2 sierpnia 1971 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św., najtroskliwszy mąż, ukochany i najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 63, śp.

JÓZEF GAJDA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżone

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Rolna 44 m. 5. 14958g

Dnia 2 sierpnia 1971 r. zmarł przeżywszy 43 lata mój kochany mąż, brat, nasz siostrzeniec i kuzyn

mgr JÓZEF CYBERTOWICZ

kustosz dypl. Biblioteki Głównej UAM

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 VIII. 1971 r. o godz. 8.05 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiamy pograżone w wielkim bólu

żona, siostra i rodzina

14954g

Dnia 2 sierpnia 1971 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najukochański mąż, troskliwy ojciec, brat, teść, wujek i dziadek, śp.

HENRYK GRZYBOWSKI

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Małeckiego 24 m. 11. 14922g

TEATR

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Na tropie sokoła” (NRD 11 l.), g. 18, 20.15 „Pozadanie zwane Anadą” (czes.-USA 18 l.); APOLLO — g. 15.30, 19.30 „Wyzwolenie” (radz. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16.15, 18.30, 21 „Okrucy życia” (franc. 10, 12.30, 15.30 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Nie do obrony” (ang. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.); GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Nasza zwiadowana rodzinia” (czeski 14 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Białe słońce pustyni” (radz. 14 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Zabójstwo inż. Czarta” (czeski 16 l.); MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Jak się masz Vero?” (weg. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Mozg” (franc. 14 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Parę nie istnieje” (franc. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Białe wilki” (NRD 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Nie o niewiedzę” (włoski 18 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15 „Zandarm sie żeni” (franc.-włoski 11 l.); g. 17.30, 20 „Sprawa sumienia” (włoski 18 l.); RUSAŁKA (Szwedzka) — g. 15, 17, 19.30 „Mijają dni” (Jug. 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.); TECCA — g. 17, 19.30 „Szczepce ścian” (ang. 16 l.); WARTA — g. 14.30 „63 dni” (Powsztanie Warszawskie — pol. 14 l.); g. 16, 18, 20 „Kobieta kot” (jap. 16 l.); WŁOKNIARZ (Szeszew) — g. 19 „Osmv” (bulg. 16 l.); WRZOS (Lu boi) — nieczynne.

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „USA — Waszyngton — Nowy Jork”

CYRK

„AEROS” (plac przy Stadionie im. 22 Linca) — g. 15 i 19.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, neurologia, laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.

Okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-21.

Chirurgia dziecięca do lat 14 — Woi Szpital Dziecięcy ul. Kryświec 7, tel. 536-21.

Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmonskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania do-rodz lekarskie, tel. 637-35; pod- stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 2, Ugor 16 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103) tel. 566-66; Podstacje w Luboniu tel. 69; w Swarzędzu, tel. 209 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmonskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmon- skiego 20) — 15-23, niedz. i święta g. 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmonskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta — cała doba; chirurgiczne — ul. Kórnic- ka 8, tel. 707-19 — cała doba; chi- rurgiczne — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba; Labora- torium szybkich analiz (Chelmon- skiego 20) — 7-23.

Punkt pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta od 13-23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 428-37); Stare Miasto (Garba- ry 63, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-81); Wilda (Dzierżńskiego 149, tel. 318-65); Złotycha wiaty w stacji PR, tel. 666-66.

Telefon Zaufania nr 586-87 dzwoni lekarz psychiatra lub psycholog (czynny cała doba). Nr 522-51 poradę prawną w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Miejska lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 243, tel. 67-24-14 od 8-21, w nocw nagłe wypadki.

Poradę przeciwalkoholowe, tel. 539-18 dzwoni informacyjne w dni powszednie — g. 8-19.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Pała 1322 m; 8.05 Dzień dobry tu Re- dakcja Rolna; 8.10 Muzyka mu- zyczna; 8.29 Gra Ork. Rozk. Łódz- kiei PR pod dtr H. Debacha; 9. Nowości, ciekawostki, atrakcje; 9.38 Muzyka polska; 10.05 „Pamięć z Powstania Warszawskiego” — fragment książki; 10.25 Konc. rozrwyk; 11. Lato z radiem; 12.35 Rtmv i melodie dla wszystkich; 13. Utwory skrzycowe kompozyc- jów polskich; 13.20 Swojskie me- lo die gra Zespół Akordeonistów T. Wasnolowskiego; 13.40 Wieści, le- pień, tancie; 14. Raporty Literacki- pi, Nie-żaluje tamtych lat”; 14.20 Muż operowa; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców — Radiofe-

Piekarze zdają egzamin

Uff, chleb prosto z pieca...

Temperatura przy tych piecach jest nie mniejsza teraz, niż w „Pomocie”, a przy tym ich załadunek odbywa się kilkakrotnie w ciągu jednej zmiany. Cóż to za producenci? Mowa o piekarzach.

Załoga Poznańskich Zakła- dów Piekarniczych, zwłaszcza sami piekarze, pracują w wa- runkach iście hutniczych. To- też i tu także zwraca się szcze- gólną uwagę na ulżenie ich pracy. Stosuje się wszelkie do- stępne środki: piekarze mają do dyspozycji saturatory, bu- telkowaną wodę sodową, skor- bovit i prysznic. Przynosi to pewną ulgę, ale piekarze mu- szą zarazem pracować bardziej intensywnie, ponieważ jedna trzecia z ich grona jest obec- nie na urlopie.

Na szczęście na urlopy wy- jeżdżało jednocześnie wielu po- znaniaków, toteż obecny dzien- ny wypiek — 120 ton — jest prawie o 20 proc. mniejszy, niż normalnie. Zmniejszone zapotrzebowanie na pieczywo umożliwiło przeprowadzenie niezbędnych remontów okreso- wych. W lipcu wyremontowa- no pięć piekarni, obecnie po- dobne prace prowadzone są w czterech innych zakładach. Korzysta na tym obsługa, któ- ra w czasie tych remontów może wypoczywać.

Kanikuła, remonty, urlopy, wszystko to nie zakłóciło do- tychczas normalnego toku za- opatrzenia miasta w pieczy- wo. Nasi piekarze pomagają nawet podpoznańskim miejsco- wościom, zaopatrując tamtej-

szą ludność nadwyżkami swo- jej produkcji. Główną troskę stanowi jedynie transport. Bywają dni, kiedy dostawy pieczywa do sklepów są opóź- nione z powodu opóźnionego wyjazdu na trasę któregoś z 58 dostawczych samochodów.

Jak się to dzieje, że obecnie unikniemy ubiegłorocznych kłopotów z zaopatrzeniem mia- sta w pieczywo? Złożyło się na to wiele przyczyn, podsta- wową jednak było wyciągnię- cie prawidłowych wniosków z uzasadnionej społecznej kry- tyki oraz z samego ubiegło- rocznego urlopowego sezonu. Lepiej zaplanowano urlopy, remonty, stworzono nieodzow- ne rezerwy codziennego wy- pieku, a także możliwość do- datkowych interwencyjnych dostaw do sklepów.

Piekarze zdali egzamin zwa- szcza w trudną dla nich sobo- tę, 31 lipca. Tego dnia wielu poznaniaków wyjeżdżało już na urlop, część zaś wracała z wczasów, inni planowali pow- rót na niedzielę. Piekarze mu- sieli przewidzieć zapotrzebo- wanie na chleb i na sobotę i na niedzielę. Bardzo przydała się rezerwa pieczywa, jaką zgromadzili na te dni: w sobo- tę kierownicy sklepów 32 razy interweniowali o dodatkowe dostawy i dzięki temu systemo- wi do sklepów dotarły dalsze 4 tony pieczywa z przygotowa- nej rezerwy.

Konieczne zapasy chleba nie są wykorzystywane w całości przez handel. Z całodziennego wypieku pozostaje piekarzom od jednej do trzech ton pie- czywa. Pozornie wygląda to na marnotrawstwo, rezerwa- ta mieści się jednak w koniec- nym ryzyku. Większą społecz- ną stratą byłby bowiem brak kilkuset bochenków dla zaopa- trzenia miasta. Pozostałe pie- czywo jest zresztą nader chętn- ie wykorzystywane w pań- stwowych tuczarniach trzody.

Przysłowie mówi, by nie chwalić dnia przed wieczó- rem. Ponieważ jednak w mi- nionym roku mieliśmy wiele uzasadnionych pretensji do

piekarzy, teraz, kiedy pracują o wiele lepiej, kiedy stworzo- no lepsze warunki do praw- dliwego zaopatrzenia miasta w pieczywo — należy im się kilka ciepłych (pardon — w ta- ką kanikule?) słów. Chyba i w sierpniu nie zawiodą. (zs)

Będzie sposób na upał?

W minioną niedzielę spragnieni poznaniacy wypili 133 ty- siące butelek soków, wód ga- zowanych i piwa oraz 84 ty- siące szklanek wody sodowej z saturatorów. To już cała rze- ka, a mimo to podaż jeszcze nie wystarczała.

Analizując możliwości szyb- kiej poprawy zaopatrzenia mia- sta w napoje, handlowcy dosz- li do wniosku, iż konieczny się staje zakup specjalnych, wysoko wydajnych saturato- rów, które należałoby ustawić przy głównych ciągach ulicz- nych. Obecnie czyni się stara- nia o dostawę takich urządzeń.

Są to tzw. rozlewaczki, ro- dzaj dziesięciu „sprężonych” saturatorów, dzięki którym można jednocześnie obsłużyć kilku konsumentów. Podobne urządzenie zainstalowano już przed laty na terenach targo- wych, gdzie „Herbapol” sprze- dawał napój z ekstraktu dzi- kiego róży (Rosavit).

W pertraktacjach ze śląskim producentem bierze się pod uwagę zakup kilku takich urzą- dzeń. Choć mała to pociecha w chwili obecnej, w przyszłym roku rozlewaczki powinny zna- cznie poprawić sieć punktów sprzedaży ulicznej napojów. Lepiej późno niż wcale, w ten sposób szybciej dogonimy np. zaphany saturatorami Kra- ków. (zs)

echa naszych publikacji

Stragan zlikwidowany

W notatce z 8 czerwca br. pisaliśmy o tarasowaniu prze- jścia dla pieszych przez stra- gan stojący przy Placu Wol- ności (narożnik ul. Ratajezka- ka). W związku z tym otrzy- maliśmy wyjaśnienie z Wy- działu Przemysłu i Handlu Prezydium DRN Stare Miao- sto, że od dłuższego czasu po- święca temu zagadnieniu du- żo uwagi. Chodzi po prostu o to, by tego rodzaju zawalidro- gi nie przeszkadzały w ruchu pieszym. Wspomniany stra- gan — jak zapewne mieszkań- cy zauważyli — a wydział potwierdza — został usunię- ty.

Uporządkowano

17 lipca br. pisaliśmy w na- szej rubryce pod nazwą „Por- ządkujemy Poznań” o innej

dojrzałość” — wiersze Arseniusza Tarkowskiego; 23.05 Muzyka po- ca; 23.50 Na dobranoc śpiewa Paul Mc Cartney.

WIADOMOŚCI: 5. 6.30 7.30. 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 9-10 — Fizyka dla nauczycieli; 10-10-11 — Dialog na swinguja- ce skrzypce — gra M. Urbaniak i Z. Seifert; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Przygody barona Muenchhausen- na” — odc. 12 pow.; 17.40 Przeboi- za przebojem; 18.10 Ekspresem przez świat; 18.35 Mój magnetofon; 19. Powieść w wvd dżw — „Dwie Królowe” — odc. 7; 19.30 Chór Cy- ganów z teatru „Roma”; 19.35 Po- lityka dla wszystkich; 20. Remini- scencje muzyczne — Nowy Beetho- ven; 20.47 „Gadajacy pies” — sluch; 21.10 Rtmv i piosenka; 21.30 Na co dzień i od święta; 21.50 Sul- ta twędnia; 21.55 S. Prokofiew Kon- ciuszek”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jose Feliciano; 22.15 Trzy kwadrans jazzu; 23 „Późna

Dla załogi PPB nr 3

Hotel robotniczy • stołówka • przychodnia

Znacznie poprawiono ostatnio warunki socjalno-bytowe pracowników Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3, zwłaszcza tych, którzy budują osiedle na Winogradach.

Dla prawie 500 pracowników, zamieszkających poza Poznaniem, a pracujących w naszym mieście, przekazano do użytku hotel robotniczy. Na ten cel adap- towano część jednego z budyn- ków mieszkalnych na Osiedlu Przyjaźni. Dzięki temu likwi- dacji uległ hotel robotniczy, mieszczący się w starym, nie- przystosowanym do tego celu, obiekcie przy ul. Kościuski. W nowym hotelu na Winogra- dach mieszkają także pracow- nicy zatrudnieni na budowach „trójki”. Jak nas zapewnił dy- rektor PPB nr 3 — Alfred Hof- man, na razie nowe pomieszcze- nia zaspokajają potrzeby przedsiębiorstwa.

Zlikwidowanie hotelu w tym rejonie ma swoje uzasadnie- nie. Większość załogi zatrud- niona jest właśnie na Wino- gradach. Nie traci więc ona cza- su na dojazdy do miejsca pra- cy. W pomieszczeniach piw- nicznych urządzono dwa warsz- taty, szewski i krawiecki. Jak stwierdził kierownik hotelu — Julian Tatarewicz, zakłady te cieszą się dużym powodzeniem wśród mieszkańców hotelu. W niedalekiej przyszłości w piw- nicach tego budynku mają po- wstać kluby. Na razie pomiesz- czenia są niewykorzystane. A przecież większość mieszkań- ców hotelu, to młodzi ludzie, którzy dla wspólnego dobra mogliby we własnym zakresie przystąpić do urządzania po- mieszczeń klubowych.

Dla załogi PPB nr 3 oddano do użytku nieopodal hotelu także stołówkę, świetlicę oraz przychodnię lekarską. Stołów- ka ma powodzenie wśród za- łogi, przede wszystkim tej, która stawia obiekty na Wino- gradach. Na razie korzysta z niej ponad 300 pracowników. Dalsze zgłoszenia napływają. Zwiększenie liczby wydawa- nych obiadów nie napotka na

trudności gdyż stołówka po- siada możliwości obsłużenia 500 i więcej konsumentów. Do- staje wzrastającej liczby kon- sumentów zachęca stosunkowo niewysoka cena (7,5 zł za obiad). Każdego dnia można też wybierać dania z 2, a na- wet 3 zestawów.

W przyszłości dyrekcja PPB nr 3 projektuje wydawanie przez tę stołówkę także śnia- dań i kolacji. Wkrótce nato- miast ma tu powstać bufet.

W tym samym parterowym budynku znajduje się świetli- ca. Na razie mieszczą się w niej tylko krzesła i... telewizor. Po prostu na całkowite jej wy- posażenie nie starczyło pienię- dzy. W niedalekiej jednak przy- szłości, bo pomoc w tym wzglę- dzie obiecał branżowy związek, pomieszczenie to wyposażone będzie w odpowiedni sprzęt.

Obok świetlicy (osobne wej- scie) otwarto przychodnię le- karską, m. in. z gabinetami: ogólnym, dentyścym i za- biegowym oraz laboratorium. (a)

Tęsknota za wodą

Dobrze jest wypoczywać w nieozielenie w pobliżu własnego domu, zwłaszcza, gdy upał do- skwiera, a przejazd środkami komunikacji miejskiej można śmiało włączyć do rachunku- mak czystcowych. Niezbędnym warunkiem wypoczynku w tak upalny dzień, jak ostatnia nie- dziela jest woda — możliwość korzystania z kąpeli czy sprę- tu wodnego.

Gdyby obliczyć, ile cm² czy mm² zdstnej do kąpeli i odpo- wiednio „zagospodarowanej” wody przypadła na każdego mieszkańca w jego dzielnicy, różnicę między poszczególnymi dzielnicami byłoby zapewne znaczne. Wbrew pozorom No- we Miasto, nie znalazłoby się wśród dzielnic uprzywilejowa- nych.

Blisko stąd nad Wartę, moż- na by się wybrać „Dziwożoną” na przejażdżkę po rzece. Nie- stety, „Dziwożona” nie kursuje z powodu niskiego stanu wody. Ale przecież jest jeszcze jezio- ro Malta. Nie ma tu wpraw- dzie żadnego wyznaczonego i strzeżonego kąpieliska, sama woda też nie zachęca do ką- peli. Wodę jeziora wzbogacają w różne składniki ścieki z pa- pierni. Ci, którzy chcieliby sko- rzystać ze sprzętu wodnego przekonają się, iż rzecz skoń- czy się na dobrych chęciach i to tylko z ich strony. Wypoży- czalnia sprzętu wodnego w tym sezonie nie funkcjonuje.

Przed nami jeszcze prawie miesiąc wakacji, może jednak udostępnia się mieszkańcom w tym sezonie bodaj rowery wod- ne (o kajakach trudno marzyć). Może uda się zrealizować choć część marzeń mieszkańców No- wego Miasta i z innych dziel- nic o godziwym wypoczynku nad wodą. (mw)

Telefony donoszą

• W Zalesiu pow. Konin, w miejscowym stawie, w czasie ką- peli zatonął 12-letni chłopak.

• Ciekich obrazy ciała doznał Adam D. w trakcie motocyklowej jaka nastąpiła w Meżykach pow. Czarnków.

• W czasie gospodarskich zajęć, 45-letnia Klara N. zam. w Chodzie- ży wpadła do studni i zatonęła.

• Wskutek zwarcia w sieci elek- rycznej, wybuchł pożar w Hucie Szkła w Ujściu. Pożar zlokalizo- wano w zarodku.

• Dużo zgłoszeń do wypadków sehorzeń układu krążenia zanoto- wało wczoraj poznańskie Pogoto- wie Ratunkowe. Więcej niż nor- malnie było również wezwań do- dziei, u których wystąpiła tempe- ratura — skutek nadmiernej ilości zjedzonych lodów czy wypitych zimnych napojów.

• Na skrzyżowaniu ulic al. Mar- cinkowskiego i 23 Lutego 52-letnia Maria T. wypadła z tramwaju do- znając ogólnych potłuceń.

• W Brodach pow. Nowy To- myśl zapalił się jeczmiem na pniu. Spalonej 3 ha. Od iskry z komina spłonął dach domu rolnika Józefa P. w Trzebieniu pow. Kalisz a w Wielichowie pow. Kościan od iskry z ciągnika spłonął stóg sto- my. (za)



Fot. — K. Przychodzki